GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

CZERWCA 1918.

NR. 117. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 9.— (M. 4.80)	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 27.— (M. 14.—)	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 52.— (M. 28.—)	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 100.— (M. 56.—)	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu” można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Do naszych Czytelników.

...ienniki krakowskie rozpoczynają od ...ś wychodzić na nowo, po bezrobociu ...rzy, które zaskoczyło redakcye we ...ek dn. 23 ub. m. i to tak nagle, że ...możliwiło zawiadomienie Czytelników o ...miastowej przerwie w wydawni...cin.

...wiązano odrazu układy, które wobec ...ości gospodarczych w Galicyi, wymagały zakże dłuższego czasu. Prowadzono ...ałem zrozumieniem, że trzeba z jednej ...strony uwzględnić jak najdalej żądania ...pracowników drukarskich, dyktowane ...sytuacyę aprowizacyjną, z drugiej zaś ...wić dalsze ukazywanie się pism przy ...cznie podniesionych warunkach przed-...

...myślą kierowane wydawnictwa pism ...skich doprowadziły układy do końca ...mknęły je w dniu wczorajszym ugo...tak, że od dzisiaj dostarczanie pism ...m będzie możliwe.

...pisane Wydawnictwa mają nadzieję, ...Czytelnicy uwzględnią anormalne wa...które tamują obecnie życie gospodar...ju, a które obciążają zarówno pra...ków, jak nakładców coraz nowymi, ...rnymi ciężarami. W tem oczekiwaniu ...ują pracę na nowo, aby szybkiem i ...m informowaniem o sprawach publi...ch wynagrodzić zarówno pewne pod...nie warunków przedpłaty, jak i ...wę w wychodzeniu pism — jedno i ...o spowodowane fatalnemi trudnościa...położenia ekonomicznego.

...dawnictwa: „Głosu Narodu“, „Czasu“ i „Nowej Reformy“.

Rozwiązanie korpusu Muśnickiego.

... 21 maja zaczął się nowy akt trage...żołnierza polskiego: rozwiązywanie kor...jenerała Muśnickiego przez wojska nie...kie. Korpus jenerała Muśnickiego pod...dotychczas Radzie Regencyjnej, a ...y układu z jenerał-gubernatorem Be...em. Pismem z d. 10 maja zawiadomił ...eseler Radę Regencyjną, że odbiera ...o prawo i poddaje korpus jenerała Mu...kiego pod niemiecką komendę Ober-Ost. ...enda ta oddała znów Korpus Polski pod ...azy 10-ej armii niemieckiej, która za...ziła jego rozbrojenie i zniesienie.

...o schemat wydarzeń. Szczegółowy ich ...bieg przedstawiają dokumenty, które za...szczamy poniżej, wstrzymując się na ra...od wszelkich komentarzy.

* * *

... 22 maja wydał jenerał Muśnicki do ...go korpusu rozkaz, którym opublikował ... dokumenty: list Rady Regencyjnej do ...e, dalej list jenerała Beselera do Rady ...ncyjnej, wreszcie ultimatum, wystoso...ne przez Komendę Ober-Ost do korpusu ...kiego. Rada Regencyjna pisała co na...uje:

LIST RADY REGENCYJNEJ.

Warszawa dnia 10 maja 1918.

...wołując się na załączone pismo urzędo... Gen. Pułk. Beselera, komunikujące nam ...ę decyzyi Gł. Kwatery Niemieckiej, w ...wie naszego udziału w decyzyach natury ...rznej, zawiadamiamy Waszą Ekscelen...e, że od dnia dzisiejszego Pan Generał Ra...dzie Regencyjnej nie podlega, a I-szy Korpus ...złożonej przysięgi zostaje zwolniony. Wszel...kie układy dalsze z władzami niemieckiemi Pan ...rał musi prowadzić samodzielnie, kieru...jąc się nie tylko względami na własny Korpus, ...przedewszystkiem na interes narodowy. W ...resie zaś narodowym leży, by mimo wszyst...ko zaszło, a tak niezmiernie utrudnia po...ożenie, do ostrego konfliktu nie dopuścić. Po...lecając Pana Generała i podległe mu bohater...skie wojsko opiece Boskiej, zapewniamy go ...niezmiennej naszej życzliwości.

Aleksander Kakowski, Arcybiskup.
...sław Lubomirski. Józef Ostrowski.

Pismo to zostało otrzymane w Bobrujsku ... 21 maja o godz. 1.30 popołudniu. List ...nerała Beselera brzmiał, jak następuje:

GEN. BESELER DO REGENCYI.

...eneral-Gubernator.
Nr. 2137—18.

Warszawa, 8 maja 1918.

Dodatkowo do mojej odezwy z dnia 3 b. m. ...am zaszczyt zakomunikować Najdostojniej...szej Radzie Regencyjnej, że wskutek g o d n e...go ...ału zachowania się R z ą d u P o l s k i e go w K i j o w i e (!) zwierzchnie Dowództwo Naczelne nie może nadal uznawać prawa Dostojnej Rady Regencyjnej do współdziałania w decydowaniu politycznem kwestyi wojskowych. Bezpieczeństwo naszych wojsk, w c i ą ż jeszcze w a l c z ą c y c h n a w s c h o d z i e, wymaga bezwarunkowo, ażeby na tyłach nie było obcych oddziałów wojskowych, utworzonych z części składowych rozformowanej a r m i i n i e p r z y j a c i e l s k i e j, które nie poddają się bez zastrzeżeń niemieckiemu dowództwu naczelnemu. To zrozumiałe samo przez się wymaganie wojskowe stoi w rażącej sprzeczności do zawartego w liście p. Prezesa Ministrów z dnia 30 z. m. żądania, mogące mieć najcięższe następstwa, ażeby oddziały wojskowe Polskie wydzielone z armii rosyjskiej poddały się bezwarunkowo Dostojnej Radzie Regencyjnej i słuchały tylko jej rozkazów. Takie pojmowanie współpracownictwa w kwestyach wojskowych nie może być tolerowane już z zasadniczych względów wojskowych, mianowicie ze względu na jednolitość dowództwa, przeczy ono również zasadniczym liniom wytycznym patentu z dnia 12 września 1917.

Na zasadzie zmienionego stanu rzeczy od generała Dowbor-Muśnickiego zażąda się oświadczenia, że wraz ze swoim korpusem uznaje bezwarunkowo niemieckie dowództwo naczelne. Następnie będzie zawarta nowa umowa z 1-szym Korpusem Polskim, jako wojskiem neutralnem, dla rozszerzenia umów Bobrujskich. Dostojnej Radzie Regencyjnej nie może być jednak przyznany bezpośredni w tem udział.

Podpisał v. Beseler.

Nie wiadomo zgoła, co to za „rząd polski w Kijowie“, którego zachowaniem się tłomaczy jen. Beseler

z wojskiem polskiem pod komendą jenerała Muśnickiego. Ultimatum Ober-Ostu brzmi tak:

OBER-OST DO WOJSKA POLSKIEGO.

Korpus Polski podlega zupełnemu rozformowaniu. Wszelkie stosunki pomiędzy Korpusem i Radą Regencyjną są wzbronione. Werbunek do I. Korpusu Polskiego jest wzbroniony. Rozformowanie I. Korpusu Polskiego powinno się zaraz rozpocząć. Wskazówki dotyczące rozformowania będą dane przez Ober-Ost w porozumieniu z gen.-gub. warszawskiem i z wojs. gub. lubelskiem. Rozformowanie będzie sprawdzane przez komendy nadzorcze 10-ej Armii. Należący do I. Korpusu Polskiego będą wysłani do miejsc skąd pochodzą. Wszystka broń należąca do I Korpusu Polskiego, oraz cały materyał wojskowy przed odjazdem do kraju ma być oddany za pokwitowaniem komendom odbiorczym 10 armii.

Terytorym przeznaczone dla I. Korpusu Polskiego będzie zajmowane przez wojska niemieckie w miarę potrzeby. P r z e p r a w y p r z e z D n i e p r będą obsadzone natychmiast przez wojska niemieckie. Granice terytoryum, przeznaczonego dla I. Korpusu Polskiego będą zastosowane dla granic administracyjnych (granic powiatów). Zabrania się I. Korpusowi Polskiemu przekraczać granicę rejonu rozlokowania i linię demarkacyjną bez upoważnienia władz niemieckich. Kraj oddany I. Korpusowi Polskiemu powinien być administrowany według linii wytycznych, które będą wskazywane przez A. O. I. O. i pod zwierzchnim dozorem niemieckim.

Władze niemieckie rozporządzają wszystkiemi zapasami, o ile nie są potrzebne dla wyżywienia I-go Korpusu Polskiego. Decyduje o tem władza niemiecka.

Żegluga, wszystkie statki i urządzenia żeglugowe, oraz policya rzeczna na Berezynie i na Dnieprze przechodzą do rąk niemieckich.

I. Korpus Polski zobowiązuje się nie prowadzić żadnej działalności politycznej na wydzielonem sobie terytoryum, szczególniej zaś nie przedsiębrać żadnych prób polonizacyi i nie dawać charakteru polskiego urządzeniom społecznym, jak kościół i szkoła. Odrzucenie, zmiana lub niedotrzymanie warunków pociąga za sobą przymusowe rozbrojenie i zabranie do niewoli.

Warunki powyższe zostały doręczone korpusowi polskiemu na ręce jenerała-majora Karnickiego, gdyż jenerał Muśnicki był chory. Jenerał Karnicki podpisał je, dodając uzasadnienie następujące:

Zważając na otrzymaną na posiedzeniu kategoryczną wskazówkę co do § 18 umowy, a mianowicie że żadna zmiana warunków nie jest dopuszczona i że takowe winny być w całości w ciągu 6 godzin przyjęte lub odrzucone, dowództwo I. Korpusu zostaje zniewolone, ulegając przemocy i dla uniknięcia przelania krwi, a także powodując się dyrektywami zawartemi w piśmie N. Rady Regencyjnej z dnia 10 maja 1918 r. podpisać warunki postawione I. Polskiemu Korpusowi ze strony niemieckiej w dniu 21 maja 1918 r.

Generał-porucznik Karnicki
pełnomocnik dowódcy I. Polskiego Korpusu.
Oryginał podpisał:
Dowódca Korp. G. Szt. G. Por. Dowbor-Muśnicki
Z oryginałem zgodnie: podpułk. Bolecki.

D. 22 maja odbył się w Bobrujsku ostatni przegląd korpusu polskiego. Do żołnierzy przemówił jenerał Muśnicki, prosząc o zachowanie spokoju i złożenie broni. Jak donoszą do pism lwowskich, rozkaz ten wywołał wśród żołnierzy polskich niesłychane przygnębienie. Oficerowie płakali, kawalerya domagała się walki... Ostatecznie karny żołnierz polski poddał się rozkazom wodza. Broń złożono.

Dziennie opuszcza Bobrujsk trzy pociągi, każdy wiezie tysiąc żołnierzy. Demobilizacya powinnaby więc ukończyć się w dziesięć dni. Jutro korpus polski przestanie istnieć.

* * *

„Deutsche Warschauer Zeitung“ zamieściła d. 28 maja objaśnienie urzędowe do rozwiązania wojska polskiego przez Ober-Ost. Komunikat ten brzmi:

Dnia 21 maja nastąpiła między zastępcami niemieckiego naczelnego kierownictwa wojsk, oraz generał-gubernatorstwa warszawskiego z jednej strony a generał-majorem Karnickim, jako pełnomocnikiem komendanta I. Polsk. Korpusu Posiłkowego gen. Dowbor-Muśnickiego, z drugiej strony nowa umowa. Powodem było, że umowa zawarta w dniach 25 i 26 lutego w Bobrujsku nie odpowiadała już więcej zmienionym warunkom wskutek zawarcia traktatu pokojowego z Rosyą, oraz umowa zawarta w Bobrujsku d. 9 kwietnia nie wpłynęły na zmianę stosunków oraz sytuacyi wewnętrznej w I. Polsk. Korpusie Posiłkowym. Sytuacya w tym korpusie w ten sposób się ukształtowała, że szybkie jej wyjaśnienie stało się konieczne. Ponieważ korpus ten nie miał pieniędzy, zboże i bydło zabierano chłopom bez płacenia (?) a po części nawet przemocą (!!), co spowodowało wielkie rozgoryczenie (!!) przyczem polscy żołnierze nie ograniczali się do pozostawania w obszarach, określonych umową z 25 i 26 lutego, lecz dokonywali wypraw przez Dniepr w głąb wielkiej Rosyi, które to wyprawy doprowadzały do krwawych starć z tamtejszymi mieszkańcami i rosyjskim żołnierzem. To spowodowało pierwszy polski korpus do wysyłania ekspedycyi karnych przez Dniepr, które całe folwarki a często całe miejscowości puszczały z dymem. (?) Skargi, napływające ze wszystkich stron, jakoteż coraz trudniejsza sytuacya wewnętrzna w I. Korpusie Posiłkowym, która zaczęła silnie oddziaływać na wewnętrzną wartość (!!!) wojsk polskich, niewątpliwie także dla polskiego dowództwa tych wojsk czyniła szybkie wyjaśnienie konieczne. Osiągnięto to umową z dnia 21 maja:

Polski Korpus posiłkowy zostaje rozwiązany, Oficerowie i żołnierze mogą wrócić jako wolni obywatele do Ojczyzny.

Rozwiązanie I. Polskiego Korpusu Posiłkowego nastąpi jak najszybciej, tak, że teraz na tej części frontu przeciw Rosyi obsadzonego przez Polski Korpus Posiłkowy nastąpi także spokój (!!!) i przyjazne stosunki (??), że po 4 latach ciężkiej walki będą mogli wrócić do Ojczyzny oswobodzonej przez mocarstwa centralne.

Lwowski „Wiek Nowy“ ogłosił następującą informacyę z „Gazette de Lausanne“:

W Brześciu Litewskim został podpisany przez Niemcy i Rosyę t a j n y t r a k t a t, dotyczący Polski, którego główne punkty są następujące:

I) Niemcy otrzymują bezwzględną kontrolę nad wszystkiemi częściami Polski.

II) Rosya nie podniesie zarzutu w razie, gdyby Niemcy zechciały z a a n e k t o w a ć Dąbrowskie Zagłębie górnicze, stanowiące część gubernii Piotrkowskiej i Kieleckiej i niektóre okręgi gubernii suwalskiej.

III) Rosya nie sprzeciwi się ogłoszeniu specyalnych zarządzeń, dotyczących posiadania terenów naftowych w Galicyi.

IV) Niemcy nie sprzeciwią się socyalistycznej agitacyi rosyjskiej w Polsce.

V) Rosya zobowiązuje się do podtrzymywania na przyszłej konferencyi pokojowej tego punktu widzenia, że kwestya polska jest kwestyą n i e m i e c k ą, nie zaś międzynarodową.

VI) Rosya przeprowadzi zarządzenia potrzebne do r o z b r o j e n i a istniejących oddziałów wojskowych polskich i s p r z e c i w i s i ę f o r m o w a n i u nowych jednostek wojskowych.

VII) W razie gdyby Niemcy uznały za stosowne zmienić swoją politykę względem Polski, Rosya zobowiązuje się uważać niniejszy traktat za nieistniejący.

Dnia 28 maja umieściła Lwowska „Gazeta Wieczorna“ następującą wiadomość z Kijowa o walkach wojsk polskich z bolszewikami, podaną przez „Głos Kijowa“:

Dnia 9 maja pomiędzy rozlokowanemi w byłej kwaterze głównej zwierzchniego wodza naczelnego w Mohylowie gub. wojskami polskiemi i stojącemi na lewym brzegu Dniepru wojskami bolszewików wynikła wielka bitwa artyleryjska, której świadkiem naocznym był nasz współpracownik, przybyły dziś z Mohylewa. Walka trwała 10 i 11 maja.

Z Królestwa i z Warszawy.

(Uwięzienie p. Władysława Grabskiego przez władze niemieckie. — Strajk w dziennikach. — „Dziennik Wspólny“. — Zjazd prasy prowincyonalnej. — Wieści z Lublina.)

Znany działacz polski, p. Władysław Grabski, który powrócił w kwietniu z Rosyi do Polski, został przez władze niemieckie w Warszawie uwięziony. Donosi o tem „Deutsche Warsch. Ztg“ w komunikacie następującym:

Znany przywódca demokracyi narodowej, Władysław Grabski, powrócił z początkiem kwietnia 1918 roku z Rosyi do Warszawy jako zwyczajny uchodźca, to znaczy — bez specyalnego pozwolenia od generał-gubernatorstwa. O takie pozwolenie wcale się nie starał, widocznie w przekonaniu, że go nie otrzyma. Jakkolwiek jego obecność tutaj była zgoła niepożądaną ze względu na jego polityczną przeszłość, to jednak t o l e r o w a n o j ą w przypuszczeniu, że ciężkie doświadczenia, które go dotknęły w Rosyi, doprowadzą go do uznania uporządkowanych stosunków w Polsce, a tem samem powstrzymają go od przeciw-niemieckiej agitacyi.

To przekonanie jednak okazało się błędne. Grabski objął natychmiast kierownictwo tutejszej partyi narodowo-demokratycznej i stał się miarodajną osobistością dla Koła międzypartyjnego. Między innymi uczestniczył on w zgromadzeniu wszystkich przywódców Nar. Demokracyi w Warszawie w końcu kwietnia. Oddziaływał w tym kierunku, że nie jest wyłączona możliwość uczestnictwa Rosyi w wojnie, a nadto, że koalicya znajduje się na froncie zachodnim w sytuacyi pomyślnej i że z tego względu jest wskazany w polityce wewnętrznej pasywizm, to jest uchylenie się od współdziałania z państwami centralnemi. Co się tyczy stosunków wewnętrznych, to Demokracya Narodowa dążyć powinna, o ile możności, do opanowania swoimi ludźmi wszystkich stanowisk, a zwłaszcza tych, które są związane z akcyą reemigracyjną.

Na knowania Grabskiego zwrócono uwagę nawet ze Szwajcaryi, przyczem zaznaczono, że on tylko pozornie uznaje Radę Regencyjną, natomiast potajemnie intryguje przeciwko niej oraz przeciwko okupacyi niemieckiej. W tych warunkach nie można było dłużej tolerować działalności Grabskiego; n a l e ż a ł o g o u n i e s z k o d l i w i ć przez internowanie.

Dodać należy, że p. Wł. Grabski przechylał się poglądami politycznymi ku stronnictwu polityki realnej. Brał też żywy udział w pracy nad umożliwieniem uchodźcom polskim powrotu do Polski, czemu władze okupacyjne niemieckie stawiają ustawiczne przeszkody.

Bezrobocie dzienników trwa w Warszawie dalej. Rozpoczęło się — jak wiadomo — dnia 15 maja, strajkiem zecerskim. Pracownicy drukarscy przyjęli do swoich żądań także postulaty współpracowników dziennikarskich, którzy domagają się podniesienia płacy, urlopów płatnych i innych szczegółów poprawy bytu. Wydawcy odpowiedzieli oświadczeniem, że za czas strajku drukarzy współpracownicy redakcyjni nie otrzymają wynagrodzenia. Nadto odrzucili postulat, aby wydawnictwa układały się o warunki pracy z organizacyą dziennikarską, lecz postanowili przystępować do rokowań tylko z poszczególnymi dziennikarzami. Dnia 28 maja zaczął wychodzić „Dziennik Wspólny“, wydawnictwo zawierające tylko telegramy i komunikaty urzędowe. Układają je wydawcy, drukują właściciele drukarń.

W Warszawie odbył się zjazd prasy prowincyonalnej. Uczestniczyli przedstawiciele 14 pism z okupacyi niemieckiej i dwóch z okupacyi austryackiej. Prasa warszawska stawiła się w komplecie. Imieniem Związku dziennikarzy zawodowych przemawiał p. W. Kosiakiewicz. Referowali: szef biura prasowego p. Baranowski, oraz dwóch dziennikarzy warszawskich. Następnie zabierali głos przedstawiciele ministerstw polskich. W drugim dniu zjazdu postanowiono prosić rząd polski o przeprowadzenie różnych ułatwień roboty dla prasy prowincyonalnej, przedewszystkiem o wyjednanie u władz okupacyjnych zniżki na papier, zaprowadzenie taniej komunikacyi telegraficznej, zniesienie dolegliwości cenzury i t. d. Dziennikarze przybyli zostali przyjęci przez prezydenta gabinetu, p. Steczkowskiego.

Lwowski „Wiek Nowy“ przynosi następujące informacye, które podajemy z obowiązku dziennikarskiego:

Od pewnego czasu w stosunku władz okupacyjnych do społeczeństwa polskiego w okupacyi austryackiej daje się zauważyć pewna zmiana.

Gen.-gubernator Lipószczak zaraz w pierwszych dniach swoich rządów wydał był ostre rozporządzenie przeciw wszelkim tajnym organizacyom, zebraniom, pochodom, zamknął Wydział Narodowy, rozwiązał Radę miejską, Towarzystwo „Piechur“ i t. d. W ostatnich dniach kurs ten uległ zmianie. Jako charakterystyczny fakt przytoczyć należy między innemi, co następuje: Podczas rewizyi w biurze Wydziału Narodowego znaleziono pewną liczbę kompromitujących papierów. Po przejrzeniu i zbadaniu tych papierów pociągnięto do odpowiedzialności 5 osób, a mianowicie inż. Podgórskiego, kupca Osińskiego, Dra Jankowskiego, redaktora „Dziennika Lubelskiego“ Dreszera i Poniatowskiego. Wytoczono im proces polityczny o podburzanie ludności do buntu przeciw władzom okupacyjnym. Władze sądowe wojskowe chciały ich wszystkich uwięzić, jednak gen.-gubernator Liposzczak nie pozwolił na to i wszystkich pięciu podsądnych pozostawiono na wolnej stopie.

Wszystkich aresztowanych z powodu różnych zamieszek, czy to z okazyi sprawy chełmskiej, czy też podczas innej okoliczności politycznej, jak również posądzonych o należenie do tajnych organizacyj w ostatnich czasach wypuszczono na wolność i sprawy ich umorzono. Obecnie pociągniętych do odpowiedzialności przez niższe organa za przestępstwa natury politycznej, lub opór władzy okupacyjnej najczęściej wyższe instancye uwalniają. Działalność Rady gospodarczej ma być wkrótce wznowiona, do czego usilnie dążą wyższe władze.

Ofenzywa na zachodzie.

Dnia 27 maja nad ranem ofenzywa niemiecka weszła w trzecią fazę. Dotychczasowe dwa ataki objęły przestrzeń od Ypres na północy, do odcinku Soissons-Reims nad Aisną i Oisą. Obecny, trzeci, przesunął punkt ciężkości ku południowemu zachodowi. Zainaugurowało go zajęcie Chemin des Dames. Nastąpił upadek Soissons i wgniecenie frontu od Oise'y do Reims. Walki nad Oisą i Ailettą doprowadziły do wyparcia Francuzów na linię Bretigny—Loire i wreszcie po zajęciu Fere-en-Tardenois dotarli Niemcy do Marny, na pole bitwy z 1914 r.

Atak niemiecki, który obejmuje dziś przestrzeń szerokości 80 kilometrów od Noyon do północno-zachodnich fortów Reims wtłoczył linie francusko-angielskie na południe, dosięgając w pierwszych czterech dniach bitwy w najgłębszym punkcie 52 kilometrów.

Ogółem podają Niemcy ilość jeńców wziętych dotychczas, na 45.000, dział ponad 400. Kierunek ofenzywy wskazuje jako cel główny Paryż. Równocześnie z atakiem na Chemin des Dames, dalekonośne działa niemieckie rozpoczęły na nowo ostrzeliwanie francuskiej stolicy.

Ostatnie dwa komunikaty niemieckie brzmią:

Berlin. Urzędowo donoszą dn. 31 maja:

Grupa niemieckiego następcy tronu: Nieprzyjaciel cofnął się z frontu Ailette na południe od Oisy. Przez Oise-Ailette parliśmy za nim energicznie i dotarliśmy do linii Bretigny, Saint Paul, Trosly-Loirs. Na północ od Aisny w nieustannym boju odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza Bieuy i Chevigny. Na południe od Soissons Francuzi wywiedli swoją piechotę i kawaleryę do zaciętego kontrataku. Nasz ogień uchwycił go i pobił. Przekroczyliśmy gościniec Soissons-Hertennes. Francuskie dywizye wyprowadzone w kierunku na St. Fere en Tardenois od południowego zachodu przez Marnę i z południowego wschodu mimo rozpaczliwych kontrataków nie zdołały nigdzie stawić skutecznego oporu naszym prącym naprzód

korpusom. Tylne pozycye nieprzyjaciela pod Vres i Grand Rocoy zostały przebite. Na południe od Fere en Tardenois dotarliśmy do Marny. Wzgórze pod Champvoisy, Saint Comme i Romigny są w naszem posiadaniu. Na południowym brzegu Vesle, na zachód od Reimsu, wzięto Germigny, Caux i Thillois.

Liczby jeńców i ilość zdobyczy ciągle wzrastają. Wzięto przeszło 45.000 jeńców, przeszło 400 dział i przeszło 1000 karabinów maszynowych.

Pierwszy gen. kwaterm. Ludendorff.

Berlin. Urzędowo ogłaszają dn. 1 b. m.: Grupa ks. Ruprechta: Na wielu miejscach ożywiała się walka artyleryi. Miejscowe ataki nieprzyjaciela na południe od Ypres nie udały się.

Grupa następcy tronu: Na południe od Oise i na południowy zachód od Chauny wojska generałów Hofmanna i Francoisa wyrzuciły nieprzyjaciela z silnych stanowisk koło Cuts i na południe od Blerancourt.

Na północnym brzegu Aisne dotarliśmy wśród gwałtownych walk częściowych do Nouvron-Fontenoy. Francuzi przypuszczali zrozpaczone przeciwataki dywizyami sprowadzonemi świeżo koleją i automobilami, przeciw naszym wojskom, które posuwają się naprzód poza drogę Soissons-Hartennes. Wieczorem zacięte walki były rozstrzygnięte na naszą korzyść. Za ustępującym nieprzyjacielem posunęliśmy się naprzód aż do wzgórz na wschód od Chaudun-Vierzy-Blanzy. Po obu stronach rzeki Ourcy przekroczyliśmy drogę Soissons-Chateau-Thierry i dotarliśmy, łamiąc ciągle nowy opór nieprzyjaciela do wzgórz Neuilly i na północ od Chateau-Thierry.

Między Chateau—Thierry oraz na wschód od Dormans stoimy nad Marną. Od Marny aż do okolicy na zachód od Rheims w ataku zyskaliśmy linię Verneuil Olizy Sarcy Champigny.

Wczorajsze walki znów przyniosły kilka tysięcy jeńców i bogatą zdobycz.

W dwu ostatnich dniach zestrzeliliśmy 36 nieprzyjacielskich samolotów. Porucznik Menkoff zwyciężył w walce powietrznej po raz 28, porucznik Puetter po raz 25, porucznik Kroll po raz 24.

Pierwszy gen. kwaterm. Ludendorff.

Echa bitwy pod Kaniowem.

Pisma kijowskie przyniosły następujące szczegóły o usiłowanem przez Niemców rozbrojeniu II korpusu polskiego nad Dnieprem:

Dnia 6 maja otrzymała komenda II korpusu ultimatum komendanta niemieckiego 28 brygady z terminem do północy 6 maja b. r. Do tegoż terminu komenda korpusu miała dać odpowiedź, czy zgadza się na oddanie broni i przeprowadzenie przez Niemców demobilizacyi, czy też jest zdecydowaną stawić zbrojny opór.

Odpowiedzią ze strony komendy polskiej było postawienie korpusu w pogotowie bojowe. Krótko przed upłynięciem wyznaczonego terminu, komenda niemiecka przez wysłanego oficera ultimatum wycofała, tłumacząc je nieporozumieniem i przepraszając. Kilka dni przeszło w spokoju bez żadnych zasługujących na uwagę zajść.

Bitwa.

W nocy z dnia 10 na 11 ub. m. około 3 nad ranem (luka cenzuralna) zaatakowali Niemcy miejscowość Potok, zagarnąwszy poprzednio placówkę ułańską. Oddziały kwaterujące w Potoku, zaskoczone we śnie, stawiły początkowo luźny, niezorganizowany opór, broniąc się w poszczególnych chałupach. W tym okresie walki wzięli Niemcy do niewoli sztab 15 pułku z pułkownikiem Machniewiczem. Po krótkim, chaotycznym boju, cofające się oddziały polskie 15 i 16 pułku i pułk inżynieryjny, zorganizowawszy się w możliwy w tych warunkach sposób, przeszły do kontrataku, w którym uwolniono pułkownika Machniewicza i część zagarniętych ludzi. Walka przesunęła się na południe od Kozina i Mironówki. Oddziały polskie stawiały przeważającym siłom niemieckim zacięty opór. Kilkakrotnie przechodząc do brawurowych kontrataków (luka cenzuralna). Artylerya walczyła z niebywałą zaciętością.

Bój we wszystkich fazach obfitował w epizody godne tradycyi żołnierza polskiego. Kilkakrotne ataki kawaleryi na piechotę niemiecką, walki artyleryi, której żołnierze bronili przed atakującym wrogiem zamkami powyrywanymi z armat, tytaniczne zmaganie się piechoty walczącej do ostatniego ładunku, nową chwałą okryły żołnierza polskiego. O godz. 7 popoł. dn. 12 ub. m. komendant po naradzie z wyższymi oficerami, postanowił zaprzestać walki, gdyż wojsku zabrakło ładunków. Jednak pewna część korpusu, 14, 15 i 16 pp., pułk inżynieryjny i część artyleryi nie zaprzestały walki, lecz cofały się ku południowi. Chłopi okoliczni spieszyli z pomocą.

Bój trwał do popołudnia 16 ub. m. Część korpusu przeprawiła się na lewy brzeg Dniepru. Siły niemieckie składały się conajmniej z 14 batalionów piechoty, trzech pułków kawaleryi i 3—4 bateryi.

W kijowskiej komendzie niemieckiej nie spodziewano się takiego oporu ze strony Polaków, przypuszczano raczej, że dadzą się rozbroić bez strzału, jak oddziały ukraińskie, lub po demonstracyjnej tylko strzelaninie.

Straty polskie wynoszą w zabitych i rannych jakoby 730 ludzi. Do Kijowa przywieźć miano w obu pociągach około 2000 jeńców (przeważnie z taborów), w tem 23 oficerów.

Nabożeństwo żałobne w Kijowie.

Dnia 17 maja odbyło się w Kijowie w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne za poległych pod Kaniowem, Potokiem i Mironówką. Nabożeństwo, w którem wziął udział cały polski Kijów, zamieniło się w wielką manifestacyę patryotyczną.

Niemcy prostują.

Pierwsze wiadomości o bitwie pod Kaniowem uległy w Kijowie cenzurze niemieckiej, która później zezwoliła na ich ogłoszenie. W dniu jednak 23 maja wydział prasowy wojsk feldmarszałka Eichhorna przesłał pismom kijowskim następujący komunikat:

„Podana w tutejszej prasie wiadomość o rzekomej czterodniowej walce między Polakami i Niemcami w okręgu Kaniowa nie odpowiada rzeczywistości. Pogłoska odnosi się prawdopodobnie do rozbrojenia 2-go korpusu polskiego, które zostało podjęte za zgodą rządu.

Przytem dnia 1 maja, w paru miejscach Polacy okazali chwilowy (vorübergehend) opór, który bez trudności został natychmiast przezwyciężony“.

Obrady polskie w Wiedniu.

Prezydyum Koła polskiego tj. urzędujący wiceprezes hr. Baworowski z dwoma wiceprezesami odbyli konferencyę z ministrem Drem Twardowskim. — Przedmiotem obrad była sytuacya polityczna. Rezultat narad będzie przedstawiony komisyi parlamentarnej Koła, która zbierze się w Krakowie d. 9 czerwca b. r.

W Wiedniu odbył się w hotelu „Imperial“ obiad, wydany przez ministra Twardowskiego. Obecni byli posłowie polscy i polscy członkowie Izby panów: Bawcrowski, Biliński, Długosz, Gołuchowski, Goetz, Korytowski i Zieleniewski. Drugą część zaproszonych stanowili Niemcy: prezydent parlamentu Dr Gross, prezydent delegacyi prałat Hauser, marszałek ks. Lichtenstein, burmistrz wiedeński Weisskirchner, b. ministrowie Baernreither i Urban, posłowie Langerham i Panz. Obiad miał prawdopodobnie na celu zbliżenie niemiecko-polskie na gruncie przyszłych prac parlamentarnych.

„Kuryer Lwowski“ utrzymuje, że do zbliżenia nie doszło, gdyż Niemcy oświadczyli, że nie mogą dać gwarancyi spełnienia życzeń polskich.

Życzenia te nie zostały w doniesieniu „Kuryera“ bliżej sformułowane. Wiedeński korespondent „Dziennika Poznańskiego“, zwykle dobrze poinformowany, podaje w ostatnim liście, że w Wiedniu idzie o pozyskanie Polaków dla większości budżetowej z Niemcami przeciw partyom opozycyjnym słowiańskim. Polacy mieli postawić trzy życzenia: nienaruszalność granic Królestwa, zwrot Chełmszczyzny i niepodzielność Galicyi.

Ponadto odbyła się konferencya bar. Buriana z prezydyum Koła. C. k. Biuro korespondencyjne donosi o jej wyniku:

Wiedeń. (B. kor.) Według wiadomości otrzymanej przez „Polnische Nachrichten“ z kierującej polskiej strony, oświadczył bar. Burian, że podczas ostatnich konferencyi w wielkiej głównej kwaterze niemieckiej kwestya polska w żaden sposób nie została rozstrzygniętą i dlatego należy ją uważać za otwartą. — Bar. Burian zapewnił prezydyum o swych najgorętszych sympatyach dla sprawy polskiej i wyraził nadzieję, że uda mu się doprowadzić kwestyę polską do pomyślnego rozwiązania. Minister oznajmił wreszcie, że już w najbliższych dniach uda się do Berlina, gdzie sprawa polska będzie rozważana, oraz prosił, aby prezydyum działało w tym kierunku, aby naród polski i jego parlamentarni przedstawiciele cierpliwie czekali na wynik rokowań, który może w niezbyt długim czasie będzie podanym do wiadomości.

† Ks. arcybiskup F. A. Symon.

Ks. Arcybiskup Symon nie żyje. W niedzielę, dnia 26. maja, nad ranem rozstał się ze światem, rozstał się z parafią Maryacką, której przez czas swych rządów dodał niezwykłego blasku, rozstał się z Kościołem i narodem, którego był wiernym, kochającym i pełnym poświęcenia synem. Wieść żałobna bolesnem echem odbiła się nietylko w Krakowie, ale obiegnie całą Polskę bez względu na sztuczne, obecne wojenne jej granice, bo wszędzie znane jest imię, znane zasługi dla Kościoła i Polski śp. Arcybiskupa Symona.

* * *

Oto garść szczegółów z ostatnich chwil życia śp. ks. Arcybiskupa. W sobotę, dnia 25. maja br. odbył spowiedź u OO. Franciszkanów, spowiadał się bowiem co tydzień, w każdą sobotę. Czuł się następnie dosyć dobrze. Po południu, koło godziny 4-tej, wybrał się powozem do Bronowic, nie dojechał jednak, gdyż w drodze dostał ataku sercowego, zdołał ledwie wysiąść do Domu zdrowia, gdzie poddał się badaniu lekarskiemu. Atak przeszedł, a ks. Arcybiskup wrócił do siebie na prałatówkę. Słaby był — a przecież nie opuszczał go humor, który był znamienną cechą jego usposobienia. Atak silny i długi, trwający koło dwu godzin, nastąpił o godzinie dziewiątej wieczorem. Wezwano dra Ziarkę, który też wytrwał przy chorym do ostatniej chwili. Nikt jednak nie przeczuwał, że koniec nastąpi, gdyż choremu się poprawiało, zaczął rozmawiać z otaczającymi i wyrażał zadowolenie, że nie opuszczono go, bo — jak powiadał — człowiek czuje się pewniejszy, gdy drugich przy sobie widzi. Dopiero o godzinie wpół do trzeciej w nocy przyszedł atak ostatni. Obecny przy dostojnym chorym wikaryusz kościoła Maryackiego ks. St. Sapiński udzielił Mu absolucyi i namaszczenia Olejami św. W kwadrans po ataku nastąpił zgon.

* * *

Ks. Franciszek Albin Symon, urodził się dnia 13. marca 1841 roku we wsi Dubowcu pod Żytomierzem z Piotra i Augustyny z Soroczyńskich Symonów, szlachty wołyńskiej. Po ukończeniu nauk świeckich w szkole powiatowej w Zwiecholsku, wstąpił w 1856 r. do seminaryum dyecezyalnego w Żytomierzu, skąd w r. 1859 przeszedł do duchownej Akademii w Petersburgu. W roku 1862 wysłany przez Akademię na dalsze studya do Monachium, uzyskał tamże dnia 16. lipca 1864 stopień doktora teologii. Po ukończeniu studyów w Monachium i po pobycie w Insbrucku, Szwajcaryi, Francyi i Włoszech udał się do Rzymu, gdzie jeszcze słuchał teologii w „Collegium Romanum“ i w „Sapienzy“. Dnia 10. października 1864 r. otrzymał w Rzymie święcenia kapłańskie, a w dniu następnym odprawił prymicye nad grobem św. Piotra i Pawła w Bazylice watykańskiej. Powróciwszy do Petersburga 1864 r. mianowany został profesorem tamtejszej Akademii. W 1876 r. został kanonikiem katedralnym łucko-żytomierskim. W roku 1877 z powodu podejrzeń o utrzymywanie potajemnych stosunków ze Stolicą Apostolską, zmuszony przez rząd opuścił Akademię, zamieszkał przy katedrze w Żytomierzu, w roku zaś 1883 przeszedł do miejscowego seminaryum duchownego, w którem uczył języka greckiego i dogmatyki, posunięty jednocześnie na godność prałata w kapitule katedralnej. W roku 1884 wrócił do Petersburga, mianowany przez ówczesnego arcybiskupa mohilewskiego ks. Aleksandra Gintowta rektorem Akademii i wykładał w niej Pismo św. Na tej godności Papież Leon XIII. mianował go 1890 roku prałatem domowy, a dnia 17. grudnia 1891 prekonizował biskupem zenopolskim i ks. biskup Symon, naznaczony równocześnie sufraganem mohilewskim, zostaje prałatem-proboszczem archikatedry mohilewskiej i oficyałem konsystorza mohilewskiego.

Będąc sufraganem ówczesnego ks. arcybiskupa Szymona Kozłowskiego, wówczas już sędziwego i przebywającego co roku po kilka miesięcy za granicą na kuracyi, ks. biskup Symon przez lat sześć sprawował faktycznie rządy obszernej archidyecezyi mohilewskiej i połączonej z nią dawniejszej dyecezyi mińskiej, zwizytował też wszystkie parafie archidyecezyi między Dnieprem i Dźwiną zachodnią a Białem morzem i Uralem, czego nikt z biskupów przed nim nie uczynił.

W r. 1897 mianowany został przez Papieża Leona XIII. biskupem płockim. Nie objął jednak rządów nowej dyecezyi, z powodu konfliktu, jaki zaszedł między nim a rządem. Szło o język w dodatkowem nabożeństwie i w nauczaniu kościelnem. Wiadomo, że po roku 1886 w byłej dyecezyi mińskiej, dopóki pozostawała ona pod zarządem intruza-administratora dyecezyi wileńskiej ks. Żylińskiego znalazło się do trzydziestu proboszczów, którzy pod naciskiem rządu, albo i dla przypodobania się mu, wprowadzili do swych kościołów język rosyjski. Wierni zaprotestowali przeciwko tej innowacyi, nie chodząc do kościołów zruszczonych. Stolica św. taksamo sprzeciwiła się temu postępowaniu. Stan ten począł się zmieniać nieco wówczas dopiero, kiedy dyecezyę mińską przyłączono do archidyecezyi mohylewskiej. W miarę, jak owi proboszczowie, zwani rytualistami, wymierali, arcybiskupi mohylewscy nie naznaczali nowych na ich miejsce, rząd bowiem nie zgadzał się na mianowanie, jeno pod warunkiem, że język rosyjski raz wprowadzony nadal będą utrzymywać. Wynikło stąd, że od r. 1897 wakowało około dwadzieścia parafii.

Wzmagało się wrzenie wśród ludu; posyłano prośby do Papieża i cara; w końcu zajęto się sprawą w Rzymie i po długich pertraktacyach przyszło do ugody między Stolicą św. a rządem rosyjskim, o której kardynał Rampolla, sekretarz stanu, zawiadomił arcybiskupa mohylewskiego śp. ks. Kozłowskiego listem z dnia 4. kwietnia 1897. Arcybiskup Kozłowski wyjechał poprzednio za granicę na cztery miesiące dla poratowania zdrowia, zdawszy rządy nad archidyecezyą mohylewską i dyecezyą mińską na ks. biskupa Symona, któremu list kardynała Rampolli został zakomunikowany. Ks. biskup Symon niezwłocznie po odebraniu owego listu na razie naznaczył dziesięciu proboszczów na wakujące parafie, polecając każdemu słowami kardynała Rampolli, aby „cultus oficia et Sacramenta“ sprawowali w języku łacińskim, jak brzmiało zlecenie Kuryi. Jednocześnie wszakże znalazł w dokumencie rzymskim, przez cara sankcyonowanym, wzmiankę o zachowaniu w mocy dekretu Kongregacyi św. Officyum, zabraniającego używania w Kościele języka rosyjskiego. Uważał więc za swój obowiązek powiadomić o tem proboszczów, którzy języka tego używali i wezwać ich do posłuszeństwa należnego Stolicy św. Uczynił to okólnikiem, wydanym do nich dnia 20. maja st. stylu 1897 r. Kiedy zaś ks. biskup Symon od nowo naznaczonych przez siebie proboszczów otrzymał pytanie, w jakim języku mają nauczać lud, śpiewać suplikacye, ogłaszać święta, zapowiedzi itd. itd., wydał dnia 16. czerwca st. st. tego samego roku drugi okólnik, w którym objaśnił, że podług listu kardynała Rampolli, język łaciński ma być używanym tylko „in officiis cultus et in Sacramentis“, tj. w takich funkcyach, które się odprawiają według mszału, brewiarza i rytuału — w innych zaś „kapłan na zasadzie ogólnej ustawy Kościoła rzymsko-katolickiego i praktyki powszechnej używa tego języka czy narzecza, którem zwykle mówią, modlą się i odbywają swoje praktyki religijne jego parafianie“.

Dając takie objaśnienie, ks. biskup Symon wychodził z założenia, że język rosyjski z nauczania i nabożeństwa pozaliturgicznego był wykluczony, używanie zaś języka łacińskiego w nauczaniu, przy chrzcie, ślubach, zapowiedziach itp. byłoby niedorzecznością; pozostawało więc tylko utrzymanie dawniejszego porządku rzeczy, jaki był przed wprowadzeniem języka rosyjskiego i jaki istniał bez przerwy w sąsiednich parafiach, nienarażonych na zgubną innowacyę.

Tłómaczenie to zrazu nie zwróciło na siebie uwagi; rząd, przedstawiwszy ks. Biskupa do Rzymu na katedrę płocką, nie cofał swojego przedstawienia, tak, że Ojciec św. dnia 21. lipca t. r., w miesiąc z górą po ogłoszeniu ostatniego cyrkularza ks. Biskupa i odnośne listy apostolskie zostały wysłane przez ministra rosyjskiego przy Watykanie do Petersburga. Niebawem jednak spostrzeżono się i pod koniec sierpnia, zaledwie powrócił z zagranicy arcybiskup Kozłowski, zażądano od niego: 1) wykonania wyroku carskiego co do usunięcia ks. biskupa Symona z rektoratu Akademii i 2) cofnięcia obu jego okólników. Co do pierwszego Arcybiskup trudności nie robił, a co do drugiego polecił samemu ks. biskupowi Symonowi odpisać na wszystkie zarzuty ministra i odpowiedź tę w oryginale przesłał ministrowi, dodając od siebie, że oba okólniki ks. Sufragana najzupełniej co do treści zgadzają się z listem kardynała Rampolli i że odwołać ich nie może, gdyż uczynienie tego w jakiejbądź formie wywołałoby przeciw Arcybiskupowi powszechne między ludnością oburzenie.

Po tej odpowiedzi rząd odstawił ks. biskupa Symona żandarmami dnia 15. listopada 1897 r. do Odessy na wygnanie. Stąd uwolniony został dopiero r. 1901, kiedy na propozycyę Leona XIII. zrzekł się biskupstwa płockiego. W zamian za to otrzymał od Stolicy św. dnia 26. listopada t. r. tytuł arcybiskupa Attalii, od rządu zaś prawo mieszkania, gdzie mu się podoba, z zabronieniem wszelako sprawowania jakichkolwiek funkcyi w Rosyi. Od tego czasu ks. Arcybiskup Symon zamieszkał w Rzymie, oddając się nauce i spełniając różne funkcye kościelne. Ujmującemi cechami charakteru pozyskał tam sobie serca ludności, jak i pielgrzymów polskich, którym często służył radą i objaśnieniami.

Z czasu jego pobytu w Rzymie, wspomnienia godnym jest fakt, że Pius X. wysłał go w r. 1905 do Stanów Zjednoczonych Ameryki dla zbadania stosunków tamtejszych Polaków. W podróży tej zwiedził ks. Arcybiskup nie mniej jak 153 kościoły w 29 różnych dyecezyach, wszędzie witany z radością nie do opisania. Wielu odszczepieńców z t. zw. Kościoła niezawisłego znowu z Kościołem św. połączył. Relacyę z tej misyi zdał Piusowi X. w dwóch memoryałach z dnia 5. października 1906, drukowanych po włosku. Były one także doręczone wszystkim kardynałom kuryalnym. W pierwszym memoryale daje ogólny pogląd na stan Polaków-katolików w Stanach Zjednoczonych Ameryki, chwaląc przedewszystkiem ich gorliwość w służbie Bożej i przywiązanie do Stolicy św., w drugim objaśnia brak równouprawnienia kleru polskiego z innemi narodowościami i wskazuje na potrzeby Polaków-katolików w Ameryce.

W r. 1906 ks. Arcybiskup Symon udał się do Latyczowa na Podolu, gdzie się odbywał z nadania Stolicy Apostolskiej uroczysty jubileusz trzechsetlecia cudownego obrazu Matki Boskiej.

O jego głębokiej uczoności i świetnem piórze literackiem świadczą różne prace, które bądź to osobno wydał, bądź w różnych pismach umieszczał. W założonym przezeń Roczniku akademickim znalazły się następujące rozprawy w języku łacińskim: „Historya seminaryum wileńskiego głównego“, „Historya fakultetu teologicznego w uniwersytecie wileńskim“, „Historya Akademii duchownej w Petersburgu“, „Historya kolegiaty i szkół ołyckich na Wołyniu“. Osobno wyszedł również w języku łacińskim: „Komentarz na pierwsze trzy rozdziały listu św. Pawła do Rzymian“. W języku polskim opracował: „Wspomnienia ks. Tomasza Dobrzewicza, ogłoszone w „Przeglądzie Polskim“ 1882 r. 1) „Z życia i korespondencyi ks. Hołowińskiego w „Charitas“ 1894 r. 2) „Dar Boży czyli Nauka chrześcijańska do zrozumienia wszystkich podana“ 1902 r. 3) „Hymny kościelne“. 4) „Misya ks. Dominika Staczwicza do Rzymu 1862“, Rzym 1903. 5) „Psałterzyk dla użytku modlących się“. Rzym 1906 r. 6) Katechizm większy“, Warszawa 1908 r..

* * *

Do Krakowa ks. Arcybiskup Symon przybył w r. 1913. W święto Narodzenia Najśw. Maryi Panny, dnia 8. września tegoż roku odbyła się uroczysta instalacya ks. Arcybiskupa na archiprezbiturę w kościele Maryackim. W kazaniu, wygłoszonem wówczas podczas uroczystości z podyum prezbiteryum, rzekł śp. Arcypasterz między innemi: „Pragnąłem przedewszystkiem pracować jako kapłan bezpośrednio nad dobrem powierzonych mi dusz, wśród swego narodu, w ukochanym przez całą Polskę Krakowie, w starej, jednej z najpiękniejszych świątyń w Polsce. Mówią, że dla arcybiskupa jest małem stanowisko proboszcza. Jestem zdania, że każde stanowisko kapłańskie, mające na celu pracę nad dobrem dusz ludzkich, jest doniosłe i ważne, bo na każdem można i należy pracować dla dobra dusz okupionych Krwią Chrystusową. Prawdą tylko jest, że każde pasterstwo jest trudne...“

Dnia 14. października 1914 obchodził uroczyście śp. Arcypasterz złoty jubileusz kapłaństwa. Uroczystości tej poświęciło pismo nasze specyalny numer.

Kościół katolicki i naród polski w śp. Arcybiskupie Symonie tracą męża świątobliwego, nieugiętego kapłana, gorliwego sługę Chrystusowego i serdecznie kochającego syna męczeńskiej Ojczyzny.

POGRZEB.

Do wtorku, godz. 4-tej popołudniu, zwłoki śp. ks. Arcybiskupa przybrane w szaty pontyfikalne spoczywały w sali prałatówki, odwiedzane przez rzesze wiernych. Przy zwłokach odprawili Msze św. ks. Biskup Nowak, ks. prof. Kaczmarczyk, ks. administrator Fitak.

Dnia tego o godzinie 4-tej popołudniu nastąpiło uroczyste przeprowadzenie zwłok do kościoła Maryackiego. Poprzedzony licznemi zastępami duchowieństwa świeckiego i zakonnego kondukt prowadził Książę biskup Sapieha w asystencyi ks. Biskupa tarnowskiego Wałęgi i ks. Biskupa Nowaka. Z przybyłego na pogrzeb duchowieństwa brali udział w przeprowadzeniu zwłok: ks. kan. Bogumił Czerkiewicz, wikaryusz generalny kapituły kieleckiej, ks. Antoni Bożek, kanonik katedralny z Kielc, ks. Prawda, kanonik honorowy kielecki, proboszcz w Xiążu, b. uczeń i kapelan na wygnaniu śp. Arcybiskupa Symona, ks. kan. Fr. Kaszkiewicz ze Strzemieszyc w Królestwie i ks. Bol. Słapczyński, proboszcz ze Średniawy pod Wolbromem w Królestwie. Tysiące publiczności, wśród nich mnóstwo inteligencyi i obywatelstwa krakowskiego brało udział w obrzędzie. W przepełnionym kościele Maryackim odprawił przed katafalkiem egzekwie Książę Biskup Sapieha.

Na środę, 29. maja, naznaczony dzień pogrzebu, przybyli nadto Biskup sandomierski ks. Ryx, ks. kan. Gawroński, regens seminaryum duchownego w Kielcach i uczeń śp. ks. Arcybiskupa w Akademii duchownej petersburskiej, ks. infułat Bąba z Tarnowa, ks. kan. Bochnia z Golonogu koło Dąbrowy górniczej.

Rano zapełnił się po brzegi kościół Maryacki wiernymi, chcącymi oddać śp. Arcypasterzowi ostatnią usługę. Ks. ks. Biskupi odprawili ciche żałobne Msze św., nabożeństwo żałobne przed ołtarzem Wita Stwosza celebrował Książę Biskup Sapieha. W prezbiteryum stał rzęsiście oświecony katafalk, na czarnej trumnie emblematy godności biskupiej. W stallach, okrytych czarnem suknem, zajęli miejsca delegat Rady miejskiej Bandrowski, generalicya, delegat namiestnictwa Biesiadecki, profesorowie Uniw. Jagiell. z rektorem Zórawskim, prezes Akademii Umiejętności Morawski, przedstawiciele zakładów naukowych i wielu innych. Mowę żałobną, sławiącą zasługi zmarłego Arcypasterza dla Kościoła i Ojczyzny, wygłosił rektor Seminaryum duchownego ks. prof. Korzonkiewicz, „Castrum doloris“ odśpiewali ks. Biskup Ryx, Książę Biskup Sapieha, ks. Biskup Wałęga, ks. Biskup Nowak, ks. infułat Czerkiewicz.

Punktualnie o godz. 12 w południe przy dźwięku dzwonów świątyni Maryackiej ruszył kondukt pogrzebowy. Szły nasamprzód stowarzyszenia młodzieży ze sztandarami, następnie zakony żeńskie i męskie krakowskie, duchowieństwo świeckie wszystkich kościołów krakowskich, kapituła katedralna, ks. ks. Biskupi. Kondukt prowadził ks. Biskup Ryx.

Trumna spoczywała na dwukonnym karawanie. Za trumną postępowała p. Tomkowiczowa, sędziwa siostra śp. Arcybiskupa z córką, prezydent Federowicz, wiceprez. Rolle, członkowie Rady miejskiej, delegat Biesiadecki, r. rz. Krupiński, przedstawiciele zakładów i instytucyi, weterani z r. 1863 ze sztandarem, włościanie z Bronowic. Na cmentarzu nad trumną serdeczną i wzruszającą mowę żałobną wygłosił były uczeń śp. zmarłego Arcypasterza ks. kan. Gawroński. Po odśpiewaniu ostatnich modłów zwłoki złożono w grobie archiprezbiterów kościoła Najśw. M. Panny na wieczny spoczynek.

Przy każdej sposobności rzućmy grosz na cele K. B. K.

Do naszych P. T. Prenumeratorów.

Wzrastająca nieustannie drożyzna nie ograniczyła się, jak wiadomo, do artykułów codziennej potrzeby domowej. Równolegle z niemi drożały i drożeją w dalszym ciągu wszelkie produkty i wyroby, wśród nich szczególnie wszelkie materyały, niezbędne przy technice wydawniczej. Poszło w górę wszystko: począwszy od papieru, który w ostatniem półroczu znów doczekał się ogromnej zwyżki, do farby drukarskiej, której cena podskoczyła o kilkaset procent wskutek zawartości tłuszczu, jaki jest do jej fabrykacyi niezbędny, do ołowiu na czcionki i do drugorzędnych z pozoru, lecz ważnych i kosztownych drobiazgów potrzebnych do administracyi i ekspedycyi dziennika.

Pomimo to Wydawnictwo nasze miało nadzieję, że dzięki wzrostowi liczby abonentów i zmniejszonym po części przez to kosztom produkcyi, uda się uniknąć w tem półroczu podwyżki prenumeraty. Ostatnie dni przyniosły jednak pod tym względem zawód. Szalona drożyzna środków żywności, a zwłaszcza zupełny brak chleba kartkowego od dwóch prawie miesięcy, spowodowały personal drukarski do postawienia żądań o wydatne polepszenie bytu. Dotychczasowo warunki materyalne pism nie pozwalały na całkowite uwzględnienie tych postulatów. Wówczas drukarze przystąpili do bezrobocia, które przerwało na jakiś czas wydawanie dzienników. W rezultacie nastąpiła ugoda, która jednakowoż obciążyła dzienniki nowemi zobowiązaniami, których w ramach budżetu dotychczasowego pomieścić absolutnie niepodobna, zwłaszcza wobec wspomnianej wyżej a rosnącej ciągle drożyzny materyałów niezbędnych do wydawania pism.

W tej sytuacyi Wydawnictwo nasze, podobnie jak wszystkie inne wydawnictwa dzienników w kraju, ujrzało się zniewolonem do uregulowania budżetu w taki sposób, aby „Głos Narodu" mógł dalej wychodzić. Stać się to może jedynie w drodze nieznacznego podwyższenia prenumeraty. Wskutek tego dziennik nasz będzie kosztował od pierwszego czerwca 1918 roku:

	mies.	kwartal.	półrocz.	rocznie
W Krakowie z odnoszeniem	K 7.20	K 21.—	K 42.—	K 84.—
W Krakowie bez odnoszenia	K 6.40	K 19.—	K 38.—	K 76.—
Na prow. z jednorazową przesyłką	K 7.20	K 21.—	K 42.—	K 84.—
Na prow. z dwurazową przesyłką	K 8.—	K 24.—	K 48.—	K 96.—
Przedpł. zniż. dla naucz. ludowego	K 6.—	K 17.60	K 35.—	K 70.—

Nie wątpimy, że po uregulowaniu się obecnych anormalnych stosunków, cena dziennika obniży się, tak jak ceny wogóle. Przymusowe dzisiaj położenie Wydawnictw będzie, mamy nadzieję, wyrozumiane przez czytelników, którym dziennik nasz przez dalsze wydatne ulepszanie treści i zwłaszcza strony informacyjnej będzie starał się wynagrodzić drobną obecną podwyżkę.

Ze względu na okoliczność uregulowania nakładu, prosimy P. T. Prenumeratorów o łaskawe rychłe odnowienie przedpłaty, aby uniknąć przerwy w wysyłce dziennika.

KRONIKA.

NIEDZIELA 2 Erazma	Wschód słońca o godz. 3·37 r. Zachód „ „ 7·38 w. Długość dnia godz. 16 m. 06.

Z miasta.

BOŻE CIAŁO. W święto Bożego Ciała przy prześlicznej pogodzie odbyła się w Rynku gł. uroczysta procesya katedralna. Wiele domów w Rynku przybrało się odświętnie, w oknach, ozdobionych dywanami, wystawiono obrazy i figury świętych. Przy dźwiękach Zygmunta schodził wspaniały pochód z wawelskiego wzgórza w ulicę Kanoniczną. Otwierali go ubodzy Tow. dobroczynności ze sztandarem, dalej szły bractwa kościelne z chorągwiami i feretronami, Stowarzyszenia katolickie, Sodalicye Maryańskie pań i panów, oddział weteranów wojskowych, wreszcie duchowieństwo świeckie i zakonne Krakowa, seminarya dyecezyalne i kapituła katedralna z ks. Biskupem Nowakiem. Za kapitułą, pod baldachimem, postępował celebrans Książę-Biskup Sapieha, niosąc Sanctissimum, otoczony sztandarami cechów krakowskich, przybranymi kwiatami. Przy sztandarach szła starszyzna cechowa z buzdyganami i buławami w ręku. Za celebransem szli: delegat namiestnika Biesiadecki, naczelnicy wszystkich krakowskich władz i urzędów, prezes Akademii Umiejętności Kazimierz Morawski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Zórawski z senatem akademickim i gronem profesorów, prezydent Federowicz z Radą m. Krakowa i magistratem. Pochód procesyjny zamykały tysiączne rzesze. W Rynku, naprzeciw kościoła Maryackiego, stała kompania 4 p. piechoty i dawała salwy honorowe podczas błogosławieństwa Najśw. Sakramentem przy wszystkich ołtarzach.

ZA POLEGŁYCH POD KANIOWEM. Staraniem Polskiego Związku niewiast katol. odbyło się w poniedziałek dnia 27 z. m. w Kościele OO. Dominikanów o godz. 9 rano przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej nabożeństwo za dusze polskich żołnierzy, poległych pod Kaniowem. Na nabożeństwo przybyła nader licznie publiczność, legioniści i młodzież.

ZATWIERDZENIE WYBORU KAZIMIERZA MORAWSKIEGO. „W. Ztg" ogłasza: Cesarz zatwierdził wybór r. dw. prof. Kazimierza Morawskiego na prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie.

SPRAWY TEATRALNE. W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej pod przewodnictwem wicepr. Rollego, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie obu kierowników teatru ludowego, pp. Jarnińskiego i Wiśniowskiego, co do składu personelu i projektu repertuaru dla tegoż teatru na sezon następny. Komisya zastanawiała się dalej nad potrzebą najkonieczniejszych adaptacyj garderób w budynku teatralnym ze względów bezpieczeństwa ogniowego i zdrowia artystów. W końcu komisya na wniosek prof. Dra Sinko ustaliła nazwę dla tego teatru: „Miejski teatr powszechny". Przyszły repertuar uwzględniać będzie przedewszystkiem literaturę polską, dawne polskie wodewile i starsze operetki z muzyką, zasługującą na popularyzacyę.

Członkiem komisyi teatralnej z ramienia Wydziału krajowego w miejsce ś. p. Lucyana Rydla, marszałek krajowy Niezabitowski mianował prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Tadeusza Sinkę.

WĘDLINY DLA KRAKOWA. Magistrat komunikuje: Do Krakowa nadeszły 2 wagony wędlin dla zakładów aprowizacyjnych miejskich. Wędliny będą sprzedawane od poniedziałku osobom prywatnym i konsumom. Konsumy mają zgłaszać zapotrzebowanie w biurze aprowizacyjnem przy ul. Poselskiej l. 8. Detaliczna sprzedaż rozpocznie się w poniedziałek w jatce miejskiej przy ul. Jabłonowskiej.

FESTYN W PARKU JORDANA. Jako początek „Tygodnia dzieci", mającego trwać od 2 do 8 b. m., urządza dziś o godz. 3 popoł. zach. gal. Tow. ochrony dzieci i młodzieży wielki festyn z urozmaiconym programem na cele wysyłania ubogich dzieci na wieś. Spodziewać się należy, że szlachetny cel zgromadzi w parku Jordana liczne zastępy publiczności.

Z Polski i ze świata.

ROZPRAWA PRZECIW LEGIONISTOM rozpocznie — jak donosi „Kuryer Lwowski" — nieodwołalnie dnia 8 b. m. przed sądem wojskowym w Marmarosz-Szigeth, a nie w Huszt. Sąd wojskowy ustanowić ma z przezorności obrońców z urzędu. W najbliższych dniach udają się do Marmarosz-Szigeth obrońcy pp. Dwernicki, Kwieciński, Liebermann, Loewenstein, Ostrowski. Wszyscy oskarżeni legioniści znajdują się już w miejscu, gdzie odbędzie się rozprawa.

PROTEST NIEMIECKI PRZECIW NAUCZYCIELOM GALICYJSKIM. „Kuryer Lwowski" donosi: Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Ponikowski powołał do Warszawy kilku nauczycieli ze szkół średnich i uniwersyteckie na różne stanowiska, przysyłając im piękne dekreta z podpisami i orłem polskim. Ale do niektórych śladem pierwszych pism nadeszły drugie, zawiadamiające ich, że w ministerstwie z żalem musi się na razie zrezygnować z współpracy tych jednostek, ponieważ szef zarządu cywilnego przy ces. niem. gen.-gub. warszawskiem wniósł protest przeciw ich powołaniom.

POWRÓT OFICERÓW I. BRYGADY DO WOJSKA POLSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Dwudziestu siedmiu oficerów i podoficerów I. brygady Legionów polskich, wywiezionych swego czasu, z powodu odmowy złożenia przysięgi, do obozu internowanych w Werl (w Niemczech) wniosło podania o przyjęcie z powrotem do wojska polskiego. Są między nimi: major Trojanowski (Ryś), rotmistrz Dreszer-Orlicz, kapitanowie Scewola - Wieczorkiewicz, rotmistrz Gołuchowski, Kołłątaj-Srzednicki, Tessaro (Zosik), Dąbkowski, Paszkowski, porucznicy: Skotnicki, Dłużniakiewicz, Zint; podporucznicy: Ostrowski, Gnoiński, Filipkowski, Szatanowski, Tomson; chorążowie: Minarski, Szajewski, Naramowski (ten ostatni przechodzi do zawodu cywilnego); podoficerowie: Wąsowicz, Raczkiewicz, Lewin, Olszanowski, Nowiński, Tomas, Ratyński.

Prawdopodobnie już w najbliższym czasie wszyscy wymienieni znajdą się na wolności. Nastąpić to ma jeszcze przed zebraniem się Rady Stanu.

PASEK NA DZIENNIKI. Z Warszawy donoszą: Brak pism ogromnie żywo odczuwają tu wszyscy. Poczta pantoflowa, niezbędna jako uzupełnienie wieści gazeciarskich, sama nie wystarcza nawet wybrednemu Warszawiakowi. Sytuacyę wykorzystali po swojemu sprzedawcy uliczni, urządzając pasek na „Dziennik Poznański" i „Gazetę Narodową". Cena pierwszego podskoczyła do marki, drugiej do 75 fenigów. Stanowi to jednak dla wielu tak poważny wydatek, że poczytność tych pism nie tak dalece się wzmogła, jakby tego spodziewać się należało. Po za przeciętnym czytelnikiem brak pism warszawskich odczuwają dotkliwie właściciele cukierni, gdzie panują przeraźliwe pustki wobec braku gości, przychodzących jedynie na „gazetki", dalej teatry, kinematografy i wszelakie przedsiębiorstwa rozrywkowe. Wobec braku zapowiedzi w dziennikach odwołano wiele zebrań, a inne nie odbyły się, ponieważ członkowie nie dowiedzieli się o nich z pism. Wreszcie pogrzeby odbywają się tylko przy udziale najbliższych członków rodziny, gdyż szerszy ogół przywykł dowiadywać się o skonach i pogrzebach z nekrologów w gazetach.

Strajk dziennikarzy trwa dalej, a prawdopodobnie skończy się przeforsowaniem ich żądań.

ZAMORDOWANIE ZIEMIANINA PRZEZ BANDYTÓW. Z Miechowa donoszą: Całe Miechowskie jest pod wrażeniem wstrząsającego morderstwa, dokonanego na osobie Edwarda Zdziechowskiego, syna właściciela dóbr Racędowice. W dniu 22 maja w godzinach popołudniowych powracał on do domu. Niedaleko folwarku Zygmuntów w gm. Książ Mały, sześciu bandytów, uzbrojonych w karabiny i ukrytych w zbożu, dało salwę do zbliżającej się bryczki. P. Zdziechowski padł ciężko ranny, ugodzony kilku kulami i wkrótce życie zakończył. Również furman został zabity. Bandyci zabrali tylko dubeltówkę, oraz kapelusze i buty. Konie i bryczkę znaleziono w życie. Ś. p. E. Zdziechowski liczył 26 lat.

OKRADZENIE URZĘDU PODATKOWEGO. W Jordanowie do urzędu podatkowego wdarli się w tych dniach nieznani sprawcy i skradli pół miliona koron. Prawdopodobnie ci sami złoczyńcy skradli w urzędzie podatkowym w Lubaczowie milion koron.

Z PRAGI CZESKIEJ piszą nam: Z okazyi rocznicy Konstytucyi 3 Maja odbyło się w dniu tym uroczyste nabożeństwo w kościele SS. Urszulanek, zaś 5 maja obchód w lokalu uchodźców polskich w Pradze. Dyrektor gimn. p. Niewolak wygłosił przed licznie zgromadzonymi słuchaczami piękny odczyt, w którym omówił wpływ konstytucyi 3 maja na nasze dążenia narodowe po stracie bytu niepodległego, na ufność w nasze siły i wiarę w prawo do życia politycznie pełnego. W ciepłej przemowie przypomniał p. inż. E. Jepłowski nasze walki o byt niepodległy i idee w poezyi trzech wieszczów, spojone z dążeniami Polski doby pokonstytucyjnej. Odeklamowany przez p. Zofię Kreutlerównę fragment z „Warszawianki" na tle pieśni odśpiewanej przez chór młodzieży i uznana gra p. St. Peuckera na skrzypcach, dopełniły pięknego obchodu. Po uroczystości odbyła się składka na Dar narodowy 3 maja, cel Tow. Szkoły ludowej, która miała przeszło 300 koron.

SĄDY DORAŹNE W GRACU. „Reichspost" pisze: We wszystkich przedsiębiorstwach, podlegających ustawie o świadczeniach wojennych w Gracu, ogłoszono na zarządzenie komendanta wojskowego w Gracu, w dniu 25 maja sądy doraźne. Ogłoszenie grozi karą śmierci przez rozstrzelanie lub powieszenie za wojskowe zbrodnie buntu, dezercyi, nakłaniania lub pomocy w naruszeniu zaprzysiężenia wojskowego.

STOWARZYSZENIE POLSKIEJ PRASY W WASZYNGTONIE. W Waszyngtonie utworzyło się osobne Stowarzyszenie prasy polskiej pod nazwą „The Associated Polish Press". Zadaniem jego jest informowanie na podstawie otrzymywanych pism z kraju rodaków naszych o życiu polskiego społeczeństwa w kraju.

STRATY NAUCZYCIELI W PRUSIECH? Dzienniki niemieckie donoszą: W marcu b. r. poległo na rozmaitych frontach 197 nauczycieli; z tych miało 178 seminaryjne, a 19 akademickie wykształcenie. W ogólności ubyło dotąd przez wojnę podług tego urzędowego pisma 11.687 nauczycieli w Prusiech. Na rychłe zaś wyrównanie tych szczerb wcale się ani w przybliżeniu nie zanosi. Z 190 pruskich seminaryów nauczycielskich było w tym roku tylko 68 w możności dostarczenia do egzaminu kandydatów, a 122 nie miało żadnych abituryentów.

JĘZYK POLSKI W SZKOŁACH WŁOSKICH. „Corriere della sera" donosi, że według ogłoszonego przez komitet nauczania obcych języków programu język niemiecki ze szkół średnich włoskich zostanie usunięty i zastąpiony przez język angielski. Ponadto, jako przedmiot nieobowiązany, lecz zalecany do nauczania, wysunięto w programie język polski. Nauka języka polskiego będzie udzielana we wszystkich gimnazyach włoskich jako przedmiot nadobowiązkowy. Obok polskiego języka udzielane będą też i inne słowiańskie języki.

WRONY — ZAMIAST KURCZĄT. W niektórych miastach Rzeszy niemieckiej, w Wiedniu, a także w Poznaniu, sprzedają na targu wrony, jak ongiś sprzedawało się kurczęta. Aczkolwiek mięso wronie jest twarde i łykowate, znajduje amatorów to ptactwo ze względu na niską stosunkowo cenę. W Niemczech 1 sztuka kosztuje 1 mk., w Wiedniu 2 korony.

TRADYCYA ŻYJE. Z Kijowa donoszą do „Neue Fr. Presse": W dniu 19 maja odbyło się w miejscowej cerkwi św. Jerzego, z okazyi urodzin b. cara Mikołaja, nabożeństwo, na którem było wielu oficerów.

SIEDMSET ROZWODÓW W CZTERECH MIESIĄCACH załatwił jeden jedyny sąd okręgowy w Berlinie. Liczby te wymownie świadczą o nędzy moralnej w obecnych czasach.

SKRADZIONA ŻONA. W pewnem piśmie świdnickiem zamieszczono takie ogłoszenie: Baczność! Wzywam złodzieja, który mi w dniu 4 kwietnia skradł żonę, aby mi ją zwrócił, gdyż inaczej będę musiał wezwać pomocy sądu. Juliusz Wiedemann.

40.000 ZBRODNIARZY W PETERSBURGU. „Utro Rosji" pisze, że w Petersburgu wielkie zaniepokojenie wywołuje kolosalny wzrost liczby przestępców. Obmyśliwane są sposoby walki z tą klęską. Zwołana została narada przedstawicieli wszystkich organizacyj politycznych, społecznych, oraz dykasteryi. Zdaniem komisaryatu dla spraw petersburskich znajduje się w Petersburgu 40 tysięcy przestępców, wśród nich mnóstwo dawniejszych żołnierzy.

ZAGADKOWA EPIDEMIA. „Temps" donosi o epidemii w Hiszpanii. Komitet sanitarny wydał szereg zarządzeń celem zwalczania epidemii. Dzienniki wychodzą w zmniejszonej objętości. W Madrycie zachorowało 80.000 osób, w Barcelonie 25 do 30.000. Wypadków śmierci dotąd nie było. Powód epidemii jest zupełnie zagadkowy.

STRAJK W PARYŻU. W ostatnich dniach strajkowało w Paryżu 180 tysięcy robotników przemysłu wojennego. Powodem tego masowego strajku była ta okoliczność, że Francya zamierzała młodsze roczniki, pracujące w przemyśle wojennym, wysłać na front bojowy, a zastąpić je siłami amerykańskiemi.

Zawiadomienia i komunikaty.

IZBA INŻYNIERSKA, powołując się na postanowienia § 5 ust. z dnia 2 stycznia 1913 r. Dz. pp. 3, wzywa wszystkich cywilnych inżynierów i techników Galicyi o dokładne podanie adresów, o ile one w czasie wojny uległy zmianie, a zmiany te nie zostały dotychczas Izbie do wiadomości podane, jakoteż i o podawanie za przyszłość wszelkich zmian odnoszących się do siedziby i lokalu i to w terminie 14-dniowym po każdej zmianie.

Wzwanie to odnosi się także do tych cywilnych inżynierów i techników, którzy wypadkami wojennymi zmuszeni do opuszczenia siedzib obecnie do miejsc dawnego zamieszkania powrócili lub powrócą.

NAUCZYCIELE LUB NAUCZYCIELKI do matematyki (29 godz. tygodniowo), przyrody (11 godz.), geografii (3 godz.) i niemieckiego (17 godz.) potrzebni w Niemcach przy Granicy (Król. Polskie). Płaca za jedną godzinę wykładu tygodniowo 250 koron rocznie, prócz tego 500 koron rocznie za wychowawstwo; ilość godzin obowiązująca nauczyciela 25—30 tygodniowo. Reflektanci proszeni są o nadsyłanie ofert z podaniem lat, stanu rodzinnego, kwalifikacyi (wykształcenie, praktyka) pod adresem: Kopalnia Kazimierz przez Granicę, Inżynier Tyszka.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI ABITURYENTÓW W JAŚLE, którzy złożyli egzamin dojrzałości w 1908 roku w tamtejszem gimnazyum, wyznaczony na dzień 6 czerwca b. r., zostaje odwołany i odroczony na dzień 6 czerwca 1922. Uczestników prosimy o podanie swych adresów. Klemens, profesor gimn., prezes zjazdu w Jaśle; Dr Ignacy Dziedzic, kand. adw. w Nowym Targu, I. wiceprezes zjazdu.

NA SCHRONISKA K. R. K.: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Augusty Marchlewskiej złożyli na Schroniska K. R. K. w Zakopanem: Władysławowie Błoccy 10 K; Helena Grocz 10 K; A. Grodziński 5 K; P. Grodzińska 5 K; Z. Kaczowa 5 K; Ant. Kaweczyński 5 K; Wład. Łopuszański 10 K; M. Łysińska 5 K; Mańkowska 5 K; St. M. 10 K; Bol. Potocki 10 K; R. Piechowicz 10 K; R. Rothkelówna 5 K; M. Wonschówna 10 K; Romanowie Woyczyńscy 20 K.

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

Poniedziałek 3 b. m.: „Róża Stambułu".

Wtorek 4 b. m.: Po raz pierwszy „Grochowy wieniec", komedya w 4 aktach Ant. Małeckiego.

Środa 5 b. m.: „Orfeusz w piekle".

Czwartek 6 b. m.: „Grochowy wieniec".

Sobota 8 b. m.: „Księżniczka czardasza".

Niedziela 9 b. m.: popołudniu „Chory z urojenia"; wieczorem „Grochowy wieniec".

Rada m. Krakowa.

Rada m. Krakowa odbyła w ostatnich dniach dwa posiedzenia: d. 29 maja i d. 1 czerwca.

Posiedzenie z d. 29 maja rozpoczęło się od wspomnienia żałobnego, jakie poświęcił prezydent Federowicz zmarłemu Arcybiskupowi Symonowi. Rada stojąc wysłuchała tego przemówienia.

Następnie uchwalono wybrać komitet celem uczczenia rocznicy jenerała Henryka Dąbrowskiego, twórcy Legionów napoleońskich.

Dla rodzin legionistów przeznaczono kwotę 30.000 koron, na ręce departamentu Opieki.

Niektóre budynki szkolne są jeszcze zajęte przez wojsko. Wiceprez. Rolle wyjaśnił, że miasto zwróciło się z memoryałem do ministerstwa oświaty, wojny i miejscowych władz wojskowych. Odpowiedzi dotąd niema.

Wybraną będzie komisya, która ma zająć się utworzeniem Domu Pracy dla bezdomnych chłopców w barakach wojskowych. Stało się to w związku ze wnioskiem ks. prepozyta Masnagi o zajęcie się opieką nad zaniedbanemi dziećmi.

Do komisyi budżetowej odesłano wniosek ks. prepozyta Dra Caputy, aby od składek, zbieranych teraz co tygodnia na mieście na różne cele, pobierać procent na ubogich m. Krakowa.

Następnie prez. Federowicz w obszernym wywodzie przedstawił sprawę aprowizacyi miasta. Stan jest krytyczny. Rząd odmówił miastu wszelkiej pomocy, gmina została zdaną na własne siły; sama starać się musi w najcięższych warunkach o wyżywienie ludności. Mówca przypomniał starania prezydyum miasta u prezydenta gabinetu, w urzędzie żywnościowym i u Naczelnej Komendy armii, liczne naglące depesze i konferencye w Wiedniu. Starania nie odniosły rezultatu, gmina otrzymała tylko obietnice na zboże z Ukrainy. Stan ten spowodował wzmożenie się paskarstwa. Wzrósł już na Ukrainie handel pokątny. Przetrwaliśmy dwa miesiące, do nowych zbiorów mamy jeszcze dwa do przetrwania. Będą one jeszcze cięższe. Wolny handel ułatwi nabywanie artykułów żywności, ale kupić je można tylko po bardzo wygórowanych cenach. Mówca popiera szeregiem cyfr swe wywody. Co się tyczy zakupna ziemniaków, to przedłożono już namiestnictwu odnośne kontrakty na miesiąc [illegible] dotychczas zatwierdzenia ich niema.

Sprawa węgla przedstawia się rozpaczliwie. Ministerstwo robót publicznych przyznało namiestnictwu galicyjskiemu 5000 ton węgla krajowego, 1500 morawskiego, 1500 pruskiego, razem 800 tysięcy miesięcznie. Produkcya w Mor. Ostrawie spadła o 30 proc., w Galicyi o 50 proc. Złe warunki aprowizacyjne górników, choroby, psucie się maszyn powoduje, że każdy górnik przeciętnie 8 dni w miesiącu nie pracuje. Sytuacya z dnia na dzień się pogarsza. W marcu wydobyto 5800 ton, w maju tylko 3500 ton. Koleje austr. potrzebują dziennie 2840 ton, wojenny przemysł 700 — dla kolei i wojen. przemysłu brak 40 ton dziennie. W tych warunkach nic nie pozostaje dla zaopatrzenia ludności. Trudno wyobrazić sobie jak rząd centralny rozwiąże to zagadnienie.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu prezydent Federowicz oznajmił, że otrzymał od prezydenta Urzędu żywnościowego (Centralstelle) telegram, że z powodu nowego układu między rządem austryackim a niemieckim przywóz żywności z Ukrainy do Krakowa jest zamknięty. Towary przeznaczone dla naszego miasta ze stacyi Husiatyn i Borszczów zarządzono wydać Zakładowi obrotu zbożem, a tylko część oddać dla Krakowa. Aby miasto uchronić od milionowych strat prezydent w porozumieniu z Wojen. Zakładem kred. miej. wyjednał audyencyę u prezydenta ministrów w Wiedniu, gdzie we wtorek zjadą się wszyscy posłowie polscy. Prezydent podnosi niesłychaną krzywdę, jaką przez skonfiskowanie produktów z Ukrainy poniosła ludność miasta, zwłaszcza, że artykuły te kupione były na Ukrainie po bardzo wysokich cenach, bo o 1000 procent wyżej nad taryfę maksymalną. Obecnie otrzymamy tylko 15-tą część zakupionych towarów, miasto w ten sposób ponosi milionowe szkody.

Dwojgu dzieciom po ś. p. L. Rydlu uchwalono przyznać po 600 kor. rocznie na wykształcenie aż do dojścia ich do pełnoletności.

Następnie Rada zajęła się sprawą teatru. Dla braku miejsca odkładamy sprawozdanie do jednego z najbliższych numerów. Nominacya nowego dyrektora na miejsce p. A. Grzymały Siedleckiego jeszcze nie nastąpiła. Wczoraj w czasie dyskusyi referent, wiceprez. Rolle złożył słowa gorącego uznania dla działalności p. Siedleckiego, który podziękował w krótkiem przemówieniu.

Na zakończenie Rada uchwaliła rezolucyę z protestem przeciw konfiskacie artykułów żywności, przeznaczonych dla Krakowa.

Nauka, literatura, sztuka.

„WALKA O ZDROWIE", organ krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, poświęcony sprawom hygieny i opieki społecznej w zeszycie za kwiecień zawiera treść następującą: Dr Zygmunt Danielski: Nowoczesna walka z gruźlicą a poradnie dla piersiowo chorych. Ks. Ignacy Chwirut: Polska literatura abstynencka. Dr J. Lenartowicz: Jak może współdziałać społeczeństwo w akcyi zwalczania chorób wenerycznych. Dr W. Ohodźko: Prawodawstwo sanitarne w Polsce niepodległej. Ochrona dzieci i młodzieży. Walka z gruźlicą. Walka z chorobami wenerycznemi. Statystyka. Hygiena ubrania. Ochrona pracy. Wychowanie fizyczne. Opieka nad inwalidami. Pielęgniarstwo. Praca społeczna. Kronika.

„GŁOS ZIEMI CHEŁMSKIEJ". Organ ten, poświęcony sprawom kresów wschodnich, coraz piękniej się rozwija, zbierając na swych szpaltach materyał, dotyczący ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Badacze życia tych ziem znajdują w każdym numerze tego pisma cenny materyał historyczny i aktualny, charakteryzujący przeszłość tych ziem oraz przejawy bieżącego życia. Numer czwarty już wyszedł i zawiera: artykuł polityczny, opis uroczystości 3-go Maja w Chełmie, w sprawie „praw historycznych" do ziemi Chełmskiej, H. Wiercieńskiego, wykaz protestów pow. Chełmskiego, stan powiatu Biłgorajskiego, z Podlasia, statystyka ludności powiatu Tomaszewskiego, Kółka rolnicze pow. Tomaszowskiego, stowarzyszenia budowlane, z krainy oszczerstw i fantazyi, z miasta i powiatu, kurs dla rachmistrzów stow. pożyczkowych w Zamościu, sprawozdanie P. M. S. w Chełmie.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 2 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 1 czerwca:

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Bitwa nad Marną.

Berlin. Urzędowo ogłaszają dnia 1 czerwca wieczorem:

Na froncie od Noyon aż do Chateau Thierry walcząc, zyskaliśmy na obszarze.

OBAWY PRASY PARYSKIEJ.

Berno Szwajcarskie. B. kor. Kilka wielkich francuskich dzienników wyraża wielkie obawy o los linii kolejowej do Chalon i do Paryża. Dzienniki podnoszą, że te szczególnie ważne linie powinny być bronione wedle możności.

Komunikat francuski.

Paryż. B. kor. Komunikat francuski 29 maja popołudniu: W nocy atak niemiecki wzmógł się na sile wskutek nadejścia świeżych dywizyi posiłkowych, szczególniej na obu skrzydłach w kierunku Soissons i Reims. Na lewem skrzydle cofnęli się Francuzi, walcząc o każdą piędź ziemi aż do skraju lasu na wschód od Soissons, gdzie trwa walka zaciekła. Na skrzydle prawem cofnęły się wojska francusko-angielskie, po zaciętej obronie wzgórz St. Thierry, na południe i południowy-wschód od tych wzgórz.

Biuletyn z 30 maja. Po walkach ulicznych cofnęli się Francuzi na zachodni skraj Soissons. Na gościńcu Soissons-Hartennes rozegrały się zacięte walki, tak samo na froncie na wschód od Fere en Tardenois, gdzie wojska francuskie, posiłkowane przez rezerwy z niestrudzoną wytrwałością stawiały czoło niemieckiemu pochodowi naprzód. Na prawem skrzydle wojska francusko-angielskie złamały wszystkie szturmy gwardyi na froncie Brouillet, Thillois, tudzież na północ od Reims.

AKCYA PRZECIW WYBRZEŻOM BELGIJSKIM.

Londyn. B. kor. Z Ramsgate donoszą, że od wczoraj g. 11 wieczorem do dziś g. 4 rano słyszano silną kanonadę wzdłuż wybrzeża belgijskiego. Krótko po północy słyszano silne eksplozye. Widziano wielkie płomienie w okolicy Zeebruegge, a na całem wybrzeżu aż po Dunkierkę widziano wybuchające granaty.

Olbrzymie przygotowania Ameryki.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Izba reprezentantów przyjęła największe w dziejach Stanów Zjednoczonych przedłożenie wojskowe, które przyznaje rządowi kredyt wojenny w wysokości 12 miliardów 42 milionów dolarów i upoważnia prezydenta do pociągnięcia do służby wojskowej wszystkich mężczyzn, których tylko można wyćwiczyć i uzbroić. Ustawa przedłożoną będzie obecnie senatowi.

AMERYKANIE NA FRONCIE WŁOSKIM.

Wiedeń. Reuter donosi z Waszyngtonu: Minister wojny Baker udzielił wiadomości, że w najbliższym czasie odejdą znowu wojska amerykańskie na front włoski.

Co planowali Sinfejniści.

Londyn. B. kor. W Irlandyi ogłoszono oświadczenie urzędowe tej treści, że czynne współdziałanie sinfejnistów z Niemcami trwa już od 11 listopada 1914. Hr. Bernstorff wysłał z Ameryki do Berlina posła z wiadomością, że podczas świąt wielkanocnych nastąpi wybuch powstania w Irlandyi i zalecił zaopatrywanie Irlandczyków w amunicyę. Powstanie irlandzkie wybuchło istotnie w poniedziałek wielkanocny. Poparcie Niemców zawiodło. Wnet po wybuchu powstania prosili sinfejniści Niemców o pomoc. W kwietniu 1916 ułożono plan wylądowania w Irlandyi z bronią. Agent niemiecki przybył na ląd irlandzki w łodzi podwodnej, lecz został uwięziony. Nowe powstanie zależało istotnie od tego, czy łódź podwodna dostarczy amunicyi. De Velear miał plan stworzenia armii powstańczej z pół miliona ludzi. Kuto plany nowego powstania w związku z niemiecką ofenzywą na froncie zachodnim. Miał przybyć nowy transport broni z Niemiec. Dlatego rządowi angielskiemu nie pozostawało nic innego, jak internować wszystkich aranżerów i pomocników tych zbrodniczych intryg.

Kwestya tonażu.

Zurych. „N. Zürcher Ztg" ogłasza komunikat Ajencyi Havasa o posiedzeniu komisyi wojny i marynarki w senacie paryskim, na którem minister marynarki Leygues zdawał sprawę z budowy nowych statków. W kwietniu w Anglii i w Stanach Zjednoczonych spuszczono na morze o 40.000 tonn więcej, aniżeli zatopiły w tym czasie łodzie podwodne. We wszystkich krajach, budujących statki dla koalicyi, wykończono w kwietniu 500.000 tonn tygodniowo. Francya w jednym miesiącu wykonała budów okrętowych na 260.000 tonn.

Ukraińsko-rosyjskie rokowania pokojowe.

Kijów. B. kor. D. 24 maja odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie plenarne ukraińskiej i rosyjskiej delegacyi pokojowej. Każde zdanie mowy Szulgina tłomaczono z języka ukraińskiego na język rosyjski. Podczas wzajemnego badania pełnomocnictw wskazał Szulgin na to, że w pełnomocnictwie delegacyi rosyjskiej nie jest podanem, czy delegaci sowietów upoważnieni są do rokowań o rozejm czy też do rokowań o pokój. Zapytał on dalej, które rosyjskie jednostki państwowe reprezentowane są przez delegacye sowietów, ponieważ Białoruś, Syberya i republika kaukazka i dońska odrzuciły uznanie delegacyi sowietów.

Przewodniczący rosyjskiej delegacyi, socyalista rumuński (!) Rakowski oświadczył, że to jest wewnętrzna sprawa rosyjska. Prosił on o sformułowanie tej kwestyi pisemnie, poczem odpowiedź będzie udzielona również na piśmie.

Delegacya rosyjska odpowiedziała potakująco na pytanie Szulgina, czy przedstawiciele rosyjscy uznają niezawisłość Ukrainy.

W następnem posiedzeniu delegacyi kwestyi pełnomocnictwa wielkorosyjskiej delegacyi nie wyjaśniono. Ukraińska delegacya zażądała, aby delegacya wielkorosyjska miała generalne pełnomocnictwo do zawarcia wszystkich wchodzących w rachubę traktatów, oraz, aby określonem zostało jasno, które obszary reprezentuje delegacya wielkorosyjska. Przystąpiono do omawiania warunków rozejmu. Rakowski sprzeciwił się proponowanej linii demarkacyjnej, nie odpowiadającej stosunkom wojskowym i obejmującej rzekomo kilkadziesiąt nowych okręgów. W dyskusyi Rakowski poruszył pytanie, jaką rolę odgrywają wojska niemieckie. Przewodniczący Szulgin odmówił odpowiedzi, podnosząc, że nie ma upoważnienia do przemawiania w imieniu dowództwa niemieckiego. (!) Niemcy są sprzymierzeńcami Ukrainy.

Kijów. B. kor. Dn. 31 maja. Rosyjsko-ukraińskie rokowania pokojowe mają być dziś podjęte. Dotąd nie osiągnięto porozumienia co do linii demarkacyjnej. Delegacya ukraińska domaga się ustalenia tej linii na podstawie etnograficznej, natomiast delegacya rosyjska na podstawie chwilowej sytuacyi strategicznej.

ZIEMIA NA UKRAINIE.

Kijów. B. kor. Rada ministeryalna zatwierdziła projekt ministerstwa rolnictwa w sprawie zapewnienia zbiorów tegorocznych w myśl rozporządzenia gen. Eichhorna.

Ponadto dzienniki ogłaszają ustawę regulującą sprzedaż gruntów. Bank państwowy może zakupywać dobra ziemskie i lasowe bez ograniczenia, podczas gdy pojedyńcze osoby nie więcej niż 25 dziesięcin. Rolnicy i spółki mogą nabywać większe obszary pod warunkiem, że dział przypadający na wspólników nie śmie przenosić 25 dziesięcin na każdego i że te grunta przed nabyciem są już w rejestrach pomierzone. Obszary ponad 25 dziesięcin przypadną ewentualnie państwu.

BIAŁORUŚ A UKRAINA.

Kijów. B. kor. Delegacya białoruska przybyła do ukraińskiego min. spraw zagranicznych w sprawie ustalenia granicy z Ukrainą i w sprawie udziału w rokowaniach pokojowych z Wielko-Rosyą. Delegacya wręczyła wreszcie notę z ogłoszeniem niezawisłości Białorusi z prośbą o uznanie, oraz o rozpoczęcie rokowań co do granicy i stosunków handlowych.

Kierenskij w Kanadzie.

Zürich. Ajencya Havasa donosi, że „Matin" otrzymał wiadomość o przybyciu Kiereńskiego do jednego z portów kanadyjskich. Podróż odbył Kiereńskij na statku skandynawskim.

LENIN UNIEWAŻNIA RUBLE.

Kowno. B. kor. „Baltisch-Litauische Mitteilungen donoszą, że Lenin wygłosił w Petersburgu mowę, w której powiedział: Celem naszym musi być bezwarunkowo zniszczenie burżoazyi. Do tego musi się zastosować przyszłe ustawodawstwo rolnicze i szkolne. Stosunki walutowe nie dadzą się utrzymać. W celu ich uzdrowienia będzie wydane prawo, ogłaszające wszystkie obiegające środki wypłaty za nieważne. Wszystkie środki wypłaty ma się oddać, a oddający będą zarejestrowani. Każdemu z nich zwróci się tylko po 2000 rubli w nowych środkach wypłaty. Reszta przepada na rzecz publiczną.

PARLAMENT „TATARSKI".

Kijów. B. kor. „Kijewskaja Myśl" donosi z Odessy: Parlament tatarski ogłosił się prowizorycznym parlamentem państwowym na Krymie i dał inicyatywę do utworzenia nowego rządu i utworzenia nowej reprezentacyi ludowej z uwzględnieniem innych narodowości.

Wynurzenia niemieckie o wojsku polskiem.

Berlin. Z powodu znanej akcyi niemieckiej wobec korpusu gen. Muśnickiego pisze „Lokalanzeiger":

Duch bolszewizmu (!) rozpanoszył się wśród tych wojsk i doprowadził na ziemi białoruskiej do bardzo wielu złych następstw. Dowódcy polscy zadawali sobie niemały trud, by zaprowadzić porządek. Jeżeli, jak doniesiono z Warszawy, wypadki w pierwszym korpusie polskim posunęły się tak daleko, że koniecznem się okazało jak najszybsze wyjaśnienie sytuacyi, i gdy zwracano uwagę, że zapanowały tam stosunki podobne jak wśród oddziałów polskich na Ukrainie, to już to samo wystarczy, by zrozumieć, dlaczego doszło do aktu rozwiązania z dnia 21. maja. Wraz z rozwiązaniem tego korpusu nastanie nareszcie spokój na wielko-rosyjskim froncie i normalne stosunki. W tem dopiero świetle można pojąć, co za stosunki panowały tam przed 21. maja. Czy duch, jaki ożywiał te wojska na Białej Rusi — pyta z przekąsem „Lokalanzeiger — będzie im towarzyszył i po powrocie do Królestwa Polskiego?

Dalsze represye w Pradze.

Zawieszenie „Narodnich Novin".

Po zawieszeniu „Narodnich Listów" przyszła kolej na drugie pismo praskie: „Narodni Noviny". Dziennik ten nie został świeżo założony po zawieszeniu „Narodnich Listów"; ukazywał się już poprzednio. O zawieszeniu przyniosło c. k. Biuro korespondencyjne następującą informacyę:

Praga. Urzędowo ogłaszają: Redakcyi peryodycznego pisma „Narodni Noviny" doręczono dziś z dyrekcyi policyi następujące orzeczenie:

„Do pana Władysława Tumy, wydawcy i odpowiedzialnego redaktora pisma peryodycznego „Narodni Noviny" w Pradze II.

„Czasopismo „Narodni Noviny", które dotychczas wychodziło w skromnych rozmiarach jako dziennik popołudniowy o jednej stronie, wyszło d. 21 maja 1918 w objętości 4 stron, zaś dn. 22 maja w objętości 8 stron. Treść i układ „Narodnich Novin" podobne są zupełnie jak w dawnem wydaniu popołudniowem „Narodnich Listów". Odbite jest ono takim samym drukiem i bywa doręczane abonentom „Narodnich Listów". To też powszechnie uważają je za „dziennik-namiastek" „Narodnich Listów", czego dowodzą także odnośne notatki większej części dzienników praskich w szczególności wiadomość podana w nr. 111 pisma „Veczer", że na miejsce zawieszonego pisma „Narodni Listy", stronnictwo czeskie prawnopaństwowej demokracyi wydawać będzie dziennik „Narodni Noviny".

„Pismem z dn. 23 ub. m. zawiadomiła redakcya o zmianie, iż dziennik po niedzielach i świętach będzie wychodził jako dziennik poranny, zaś w innych dniach jako dziennik popołudniowy, co bezsprzecznie jest dalszym krokiem do takiego urządzenia pisma, aby w zupełności zastępywało „Narodni Listy". Jest to jednak obejściem zakazu wydawania „Narodnich Listów" wydanego przez tutejszy urząd i jest przeto niedopuszczalne. Z tego powodu widzę się zniewolony nie przyjąć do wiadomości podania z dnia 22 maja b. r. i na zasadzie § 7 ustawy z dn. 5 maja 1869 Dz. u. p. nr 66 zawiesić wydawanie czasopisma „Narodni Noviny". Przeciw temu rozstrzygnięciu przysługuje WPanu rekurs do c. k. namiestnictwa w Pradze, który ma być wniesiony do dni 14 w drodze c. k. dyrekcyi policyi w Pradze, lecz nie ma on mocy wstrzymującej. C. k. radca dworu, kierownik dyrekcyi policyi Dr Kunze".

Protest gmin i organizacyi.

Praga. B. kor. Z okazyi zawieszenia przez władze wydawnictwa „Narodni Listy" zostały niektóre gminy skłonione do wystosowania protestu do namiestnika przeciw temu zarządzeniu władzy. Ponieważ gminy te przekroczyły przez to wystąpienie swój ustawowy zakres działania, ostrzeżono je i dano im do zrozumienia, że w razie powtórzenia się niepowołanego wmieszania się do zakresu działania władz politycznych nastąpiłoby rozwiązanie reprezentacyi gminnych. Podobne ostrzeżenia otrzymały z tego samego powodu poszczególne stowarzyszenia i organizacye zawodowe.

Niemcy przeciw Drowi Conciemu.

Na uroczystościach jubileuszowych „Narodnego Divadla" w Pradze znajdował się i przemawiał także Włoch, Dr Conci, zastępca marszałka krajowego Tyrolu. C. k. Biuro korespondencyjne donosi:

Insbruk. B. kor. Tyrolski wydział krajowy prawie jednomyślnie uchwalił rezolucyę tej treści, że z oburzeniem dowiedział się o zachowaniu się zastępcy starosty krajowego Dra Conciego na zdrajczych zgromadzeniach w Pradze. Wydział ubolewa, że nie może ze swego grona usunąć człowieka, który w ten sposób zamanifestował swój sposób myślenia. Również Związek stanu średniego dla Tyrolu wyraził Conciemu z tego samego powodu swoje oburzenie.

Rusini galicyjscy u Kuehlmanna.

Wiedeń. B. kor. Prezydyum ukraińskiego klubu parlamentarnego złożone z Petruszewicza i Eugeniusza Lewickiego ogłasza za zezwoleniem sekretarza stanu Kuehlmanna komunikat o przyjęciu przez sekretarza stanu Dra Kuehlmanna w Berlinie w dn. 24 maja. Prezydyum przybyło do sekretarza stanu, aby się poinformować, jakie stanowisko zajmuje rząd niemiecki wobec rozwoju rzeczy na Ukrainie. Wśród ludności ukraińskiej wyłoniły się obawy, że traktat brzeski, w którego całkowitem i konsekwentnem przeprowadzeniu także Ukraińcy austryaccy są interesowani, mógłby być zakwestyonowany. Dr Kuehlmann dał oświadczenie, że Niemcy niewzruszenie trwają przy postanowieniach traktatu brzeskiego i że postanowienia tego traktatu będą bezwyjątku przeprowadzone, więc obawy jakoby samodzielności Ukrainy po jej obecnie zupełnem odłączeniu się od Rosyi miała być zaniechaną, są zupełnie nieuzasadnione.

O KĄT TRZECH KRAJÓW.

Wiedeń. B. kor. Dr Seidler przyjął przewodniczącego klubu rumuńskiego Isopescul-Grekola i wiceprezydenta Izby posłów Simionovici, którzy w imieniu klubu wyrazili życzenie, by parlament został możliwie jak najrychlej zwołany. Następnie imieniem ludności bukowińskiej przedstawili życzenie, ażeby obszar tzw. 3 krajów, przypadły monarchii wskutek traktatu bukaresztenskiego od Mołdawii, został zapewniony dla Austryi już ze względów geograficzno-etnograficznych przez wcielenie go do Bukowiny.

Kompromis wyborczy w Prusiech.

Berlin. B. kor. „Taegliche Rundschau" donosi, że miedzy konserwatystami, wolno-konserwatystami a narodowymi liberałami przyszło do kompromisu w sprawie reformy wyborczej. Zgodzono się na równe, bezpośrednie, tajne głosowanie z dwoma głosami dodatkowymi, jednym dla tych, co ukończyli 40-ty rok życia, drugi dla tych, którzy prowadzą własne gospodarstwo.

Nasiona

Konopi, Rzodkiewki,
Lnu, Rzodkwi,
Gorczycy, Turnipsu,
Sorga, Sałaty,
Łubinu, Szpinaku,
Buraków, Fasoli szparagowej,
Marchwi, Grochu ogrodowego,
Rzepy Trawy gazonowej,

także inne nasiona polne, ogrodowe i leśne 1381

dostarcza póki zapas starczy

BANK ROLNICZY

c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Powieści nowe i wznowione.

Prus B. Lalka. 3 tomy	K 28·80
Reymont Wł. St. Przysięga	„ 8·40
— Rok 1794: Insurekcya	„ 15·—
Sienkiewicz H. Legiony	„ 9·60
— Ogniem i mieczem. Potop. Pan Wołodyjowski. 6 tomów. Wyd. jubil.	„ 24·—
opr. w kartoa	„ 32·—
Staslak L. Gadzina	„ 2·—
— Humoreski	„ 3·—
— Krwawe ręce	„ 5·—
— Małomieszczanie	„ 6·—
— Nowe humoreski	„ 1·—
— Obrona sztandaru	„ 4·—
— Pieniądz	„ 2·—
— Rycerze śpiący w Tatrach 2 tomy	„ 7·—
— Srebrny dzwon	„ 5·—
— Trzecie humoreski	„ 2·—
— W zapadłym szybie	„ 2·—

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17. 1826

Nakładem Wydawnictwa Polskiego we Lwowie ukazało się świeżo:

Walka Galicyi z centralizmem wiedeńskim

Dr. Ireny Pannenkowej.

z 11 portretami i 24 rycinami i karykaturami z „Szczutka“. Okładka rysunku W. Witwickiego. Niestety częściowo skonfiskowana. 1347

Znana już publicystka, autorka doskonałej rzeczy o Kościuszce, dramatu „Łukasiński“ i zwracających na się powszechną uwagę artykułów z dziedziny politycznej, Dr. Irena Pannenkowa, daje tu rzecz pełną powagi i najsumienniejszych studyów. Mimo kilkudziesięcioletnie od historycznej chwili oddalenia, roztrząsana kwestya jest wciąż żywą, obchodzić musi każdego, kto u nas myśli po polsku i troszczy się o przyszłość narodu i Galicyi. Dziś zwłaszcza nabiera ona osobliwszego znaczenia, o czem przekonać się łatwo po pobieżnem bodaj przeglądnięciu stronic. Umiejętne nie nużące bynajmniej przedstawienie należy do właściwości pióra Pannenkowej. Należy wreszcie zaznaczyć rzadką w tego rodzaju pracach inowacyę: obfitą część obrazkową, od nieznanych całkiem portretów do pełnych werwy satyrycznej karykatur.

Cena K 14·— na papierze zwykłym, z przesyłką poczt. K 15; na papierze welinowym K 16, z przes. poczt. K 17.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

MYŚLI O WYCHOWANIU NARODOWEM.

Kurtkę futrzaną w dobrym stanie kupię. 1378

Zgłoszenia z informacyami co do ceny i rodzaju futra przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ pod „Kurtka futrzana“.

[illegible] KLASOWA

[illegible] gotówką bez potrącenia.

[illegible] ciągnienie 11-go i 13-go czerwca 1918 r. 1378

[illegible] K 5·—, ¼ K 10·—, ½ K 20·—, ¹/₁ K 40·—, [illegible] o zamówienia, z pola także — [illegible] szybko, gdyż zapytywania są zbyteczne.

Dom bankowy Aleks. Suchanek, Berno ul. Ferdynanda 37.

Większe wygrane były u mnie na:
Nr. 72.747 K 100.000·—, Nr. 15.807 K 10.000·—,
Nr. 72.705 K 10.000·—, Nr. 72.776 K 10.000·—.

Drogistka 1391

dobrze polecona znajdzie zajęcie 4—8 godzinne, w dnie robocze, we fabryce i hurtowni materyałów aptecznych **M. L. Dobrowolskiego** Kraków XXII.

Zamiast

spirytusu do palenia

polecam **„MARS“** masę

1 szt. 40 h. Karton zawiera 300 szt.
1 szt. 30 h. Karton zawiera 500 szt.

Dla P. T. Kupców

znaczny opust. Odbiór tylko kartonami! Wyłączne zastępstwo na Kraków i okolicę:

Fr. Lenert 1246

Kraków, ul. Sławkowska 6.

Obrazy Oryginalne Wybitnych Artystów.

REPRODUKCYE

z polskiej i obcej sztuki, treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej.

DRUKI GOSPODARCZE - DRUKI PARAFIALNE

TAPETY 439

przeszło tysiąc wzorów na składzie.

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

Do wydzierżawienia

sad 14 morgowy

w Szczucinie. 1277

Wiadomość tamże w Administracyi dóbr.

Flance

800 sztuk kalafiorów w 3 odmianach, 200 sztuk kalarepy, 800 sztuk selerów, 500 sztuk cebuli, 200 sztuk buraczków, 50 sztuk pomidorów za nadesłaniem 60 K wysyła Zarząd Ogrodu p. Miejsce Piastowe (dwór). 1400

Nauczycielka muzyki wyższej i rysunku

Niemka-katoliczka, szuka posady od 1-go lipca do dzieci od dziewięciu lat. Warunki i zgłoszenia przyjmuje: Marya Popielowa, Kurozwęki p. Staszów (Kr. Pol.), okr. Busk. 1388

Lecznica

sztucznem słońcem górskiem 1275

(promieniami pozafiołkowymi)

w Krakowie, ul. Batorego 25.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1145

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski Józefa Cyankiewicza Kraków, ulica Sławkowska 24. 548

LW. 38.836. Ogłoszenie.

WYDZIAŁ KRAJOWY

przyjmie

ukwalifikowanego nadleśniczego

do lasów fundacyi śp. Wiktora hr. Baworowskiego z siedzibą w Łoszniowie koło Trembowli.

Bliższych informacyi udzieli dyrektor dóbr fundacyjnych WP. Józef Rozborski w Myszkowicach koło Tarnopola.

Podania wnosić należy do Wydziału krajowego do 15 lipca b. r.

LWÓW, dnia 14. maja 1918. 1489

Celem urządzenia

c. k. gospodarstwa wiejskiego dla wojska

(ogrodu warzywnego, chowu bydła i nierogacizny)

poszukuje się dzierżawy folwarku

blisko kolei, z budynkiem mieszkalnym i stajniami, lasem, dobrą glebą, w bliskości lasu.

Warunki dzierżawy dla właściciela są bardzo korzystne. Siły robocze i kilka zaprzęgów dostarczy Zarząd wojskowy. Uprawa, żniwo i zbiór siana przypadną do podziału. — Pierwszeństwo mają dobra oficerów, pozostających w służbie czynnej. — Zgłoszenia do dnia 4-go czerwca 4918 r.: Skole, poste restante, pod A. A. 16. 1469

Towarzystwo prywatnego gimnazyum realnego w Zakopanem

prowadzi ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego, oba zakłady z prawami szkół publicznych, z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto kurs przygotowawczy do gimnazyum. 1435

Uczniów (i uczenice) gimnazyum klasycznego przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowe nauki języka greckiego.

Przy zakładzie prowadzić się będzie **internat dla chłopców i oddzielny internat dla dziewcząt** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum i mieszkających w internatach nauczycieli, względnie nauczycielek zakładu. — Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya gimnazyum, **Zakopane, willa „Liliana“.**

Artystka malarka

pragnie spędzić wakacye na wsi w dystyngowanym domu. Może udzielać lekcyi malarstwa i sztuki stosowanej, ewentualnie przedmiotów w zakresie szkoły realnej. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu“ pod Z. B. 103. 1429

Potrzebuje

wprawnej hafciarki i panny do szycia ornatów Związek pracy polskich kobiet Bracka 8. 1430

Związek ekon. urzędn. prof. i naucz. poszukuje 1431

obszernego lokalu w śródmieściu.

Potrzeba dwóch lub trzech sal sprzedaży, kilka pokoi na biura, ubikacyi na magazyny i piwnice. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Związku ul. Szewska l. 21 od godz. 9—11 przedpołudniem i od 5—6 popołudniu.

Stanisław Mitera w Starym Sączu

fabryka kafli przyjmuje zlecenia na roboty kaflarskie oraz na wszelkie roboty nowe z własnego materyału. 1420

Kupiec z branży drzewnej

poszukiwany.

Objęcie posady natychmiastowe. Warunki: znajomość języka czeskiego lub niemieckiego. Zgłoszenia od godz. 11 do 12-tej T. i A. Bata, Kraków, Szewska 22. 1427

Poszukuje się do kupna używanych 1470

stałych motorów benzynowo-gazowych, ropnych maszyn parowych od 3-50 P. S., pomp parowych

mogą być zniszczone ze spalenisk a nadające się do naprawy. — Zgłoszenia tylko pisemnie z dokładnym opisem budowy fabrykatu, stanu w jakim się znajduje oraz najniższej ceny, loco wagon stacyi wyładowczej pod Henryk Ślusarczyk Kraków, Długa 65.

Plebania w Rudniku nad Sanem

poszukuje natychmiast 1455

gospodyni-kucharki.

Podanie warunków i — jeśli możebne — świadectw konieczne.

8-io klasowe gimnazyum Komitetu Ratunkowego w Olkuszu.

Egzaminy wstępne przedwakacyjne od klasy 1-ej do 7-ej włącznie odbywać się będą od 12—15 czerwca. 1458

Podania wraz z metryką, świadectwem szczepienia ospy, ewentualnie świadectwami szkolnemi składać należy do 10 czerwca. Opłata za egzamin wynosi 30 koron. Przy gimnazyum bursa.

Potrzebna

korespondentka

polsko-czeska lub polsko-niemiecka. Wymagana znajomość stenogr. czeskiej lub niemieckiej i pisania na maszynie. Zgłaszać się od godz. 11-ej do 12-ej. — T. i A. Bata Kraków, Szewska 22. 1428

PIEGI

W celu usunięcia piegów używa się dużo rozmaitych środków. Działanie tych środków polega na ich własnościach wybielających. Ten sposób leczenia jest niewłaściwy. Chcąc piegi zupełnie usunąć nie wystarcza ich wybielenie, przerywając bowiem stosowanie tych środków, ponownie występują. Muszą one być kompletnie usunięte. Całkowite usunięcie piegów, plam i wągrów, można uzyskać jedynie przez zastosowanie kremu „Santo“, wcierając go codziennie w skórę i zmywając proszkiem „Santo“. Przy używaniu tego sensacyjnego kremu znikają piegi w krótkim czasie zupełnie, a cera staje się piękną różowo-białą. Krem ten sporządzony według wskazówki prof. uniw. Dra Hagera, jest obecnie pod gwarancyą jedynie skutecznym i zupełnie nieszkodliwym środkiem. Wyrób kremu jest prawnie zastrzeżony. Jeden słoik zupełnie wystarczy. Cena 5 koron, pocztą o 95 hal. więcej. — Do każdego słoika dołączony jest bezpłatnie sposób użycia i torebka z pudrem. — Wysyłka pod dyskrecyą za nadesłaniem należytości w znaczkach pocztowych, przekazem pocztowym lub za zaliczką. 1122

J. KUKLA Praga, Perlowa 30.

[illegible] wzorowej [illegible]

[illegible]

z własnej [illegible] 1233

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

KURSA PRAWNICZE „LEGES“ 1283

Kraków, ulica Karmelicka 45

przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów prawniczych. Nauka zbiorowa i indywidualna.

Dla P. T. Wojskowych osobne komplety.

Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Informacye od 11—12 rano i od 2—4 popołudniu.

Kupię dom

o 4—5 pokojach, z kilkomorgowym ogrodem lub 20—80 morgów pola, najchętniej jednak folwarczek 20—50 morgowy, dobrej ziemi, możliwie w jednym kawałku, położony blisko Krakowa względnie stacyi kolejowej, może być również w Królestwie Polskiem niedaleko Krakowa lub Ojcowa. — Płacę gotówką 60.000 koron, reszta na hipotece, przy miesięcznych spłatach około 800—1000 koron. Sprzedawca pozostać może przez 5—6 lat nadal jako dzierżawca. Oferty z dokładnym opisem względnie planem budynków, gruntu i warunkami sprzedaży proszę przesłać pod adresem: 1156

Borysław, fach 169, Inż. Władysław Wiedarczyk.

Jedynie polska nieszkodliwa farba do użytku domowego

PALATYN

farbuje materye wełniane, płótna, jedwab itd.

do nabycia u firmy 801

REIM I SKA

Kraków, Rynek gł. l. 37.

Dla P. T. Kółek rolniczych i Kupców znaczny rabat.

„JERRY“ Biurka z opr. odsuw.



Amerykańskie Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28

Tel. 1416. 1151

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona „Skabiformowa maść“. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 2·50, duży słoik K 4, porcya familijna K 11.

Baczność na [illegible] „Skabiform“.

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 1146

64° C.

LIPIK światowej sławy kąpiele. Niezawodne leczenie **PODAGRY, REUMATYZMU**

(Sławonia) PRZEMIANY MATERYI, CHORÓB DZIECIĘCYCH i chorób wewnętrznych

za pomocą

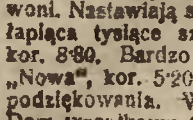
kąpieli błotnych, słonecznych, elektrycznych, wodnych i przez picie wody.

Pensyonat leczniczy połączony z kąpielami. Restauracya, kawiarnia, cukiernia we własnym zarządzie. Orkiestra teatralna. Znakomite sprowizacyi. Mieszkania i kąpiele w jednym domu. Prospekty wysyła Zarząd kąpielowy.

Radioczynne, alkaliczno-słone, jodowe cieplice. Zakład wodoleczniczy.

Dla każdego austr. kraju koronnego zarezerwowano po 50 miejsc. 820

Automatyczne



Pułapki na szczury

K. 7·50, na myszy K. 5·80, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid“, łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jedną noc, kor. 8·80. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa“, kor. 5·20, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. Dom wysyłkowy G. Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1733

Odsprzedawcom dajemy przepisany opust!

SANDAŁY

z drewnianą ruchomą podeszwą, w wielkościach od Nru 25—46,

sprzedaje w wielkich ilościach

F. & E. BATA, Kraków

ulica Szewska L. 22. 1496

Towar wydaje się tylko za gotówkę przy osobistem odebraniu. Pocztą i koleją nie wysyła się.

Zamówienia przesyłane wprost do fabryki są bezcelowe i na takowe z braku personalu, nawet się nie odpowiada.

Większe zamówienia szkół, magistratów, urzędów i innych korporacyi mają pierwszeństwo.

ZAPROSZENIE

na

XLVI WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW

Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie

zarejestrowanego stowarzyszenia z nieograniczoną poręką,

które odbędzie się w sobotę dnia 8 czerwca 1918 roku o godzinie 5-tej po południu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej L. 19.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1917.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek w sprawie absolutoryum.
5. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1918.

Za Radę Nadzorczą:

Sekretarz: *Wiktor Arvay.* 1478 Prezes: *Zygmunt Jaworski.*

Prezes

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia, że

XVII. Zgromadzenie Ogólne Delegatów Towarzystwa

odbędzie się

we czwartek dnia 27 czerwca 1918 r. o godzinie 10 przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ulica Basztowa L. 6, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawdzenie wyborów delegatów T. W. U.
3. Sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej o wynikach operacyj w r. 1917 w poszczególnych działach ubezpieczeń.
4. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej.
5. Ewentualny wybór II-go Dyrektora w myśl Art. 17. lit. d) statutu ogólnego.
6. Uzupełnienie składu Rady nadzorczej.
7. Wnioski członków.

Kraków, dnia 23 maja 1918.

1447 *J. Męciński* m. p.

PREZES

TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU W KRAKOWIE

zawiadamia, że

XLIII. Zgromadzenie Ogólne

CZŁONKÓW TOWARZYSTWA

we środę dnia 26 czerwca 1918 r. o godzinie 4-[tej] po południu w gmachu Towarzystwa wzajemny[ch] ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa L. 6, z na[stę]pującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1917.
4) Sprawozdanie Rady nadzorczej z wyników roku 1917 i wniosk[i]
5) Wnioski członków.

Kraków, dnia 23. maja 1918.

J. Męciński mp.

L. 625|18—Br. Kraków, dnia 29 maja 1918

KONKURS.

Z dniem 1. lipca 1918 r. zostanie nadaną posada lekarz[a] Wspólnego Bractwa Górniczego na kopalni węgla Gwarectwa węglowego „Brzeszcze" w Brzeszczach pod Oświęcimem.

Pobory lekarza ustalone są na około 12.000 Kor. roczni[e] oprócz mieszkania z opałem i światłem oraz ryczałtem na wyjazd[y]. Szczegółowe warunki przy umowie.

PP. Doktorów Wszech nauk lekarskich reflektujących na objęcie tej posady zaprasza się do wnoszenia nieostęplowanych podań przy dołączeniu:

1. dyplomu lekarskiego;
2. metryki chrztu;
3. życiorysu;
4. świadectwa z odbytej praktyki, w szczególności praktyki chirurgicznej i ginekologicznej

pod adresem:

WSPÓLNE GWARECTWO GÓRNICZE w Krakowie, św. Jana 13.

Ostatni termin do wniesienia podania upływa z dniem 15. czerwca 1918 r.

1479 **Zarząd WSPÓLNEGO BRACTWA GÓRNICZEGO w Krakowie.**

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.